SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. CZWARTEK 10 LUTEGO 1927 ROKU. Nr. 40.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

W OBRONIE WYWOZU ZBOŻA.

Minister Niezabytowski o eksporcie zboża i drożyźnie chleba.

Warszawa, 9.2 (Tel. wł.) — Przez cały dzień dzisiejszy obradował Sejm i zakończył swe posiedzenie o godzinie 10.30 w nocy.

Przedmiotem obrad był budżet Ministerjum rolnictwa i reform rolnych. Przy obu resortach przemawiali ministrowie.

Rzeczą charakterystyczną jest, że o ile ministrowie polityczni głosu nie zabierali, ministrowe resortów gospodarczych przedstawiali swój punkt widzenia.

Głosowanie nad budżetem nastąpi w piątek, przedtem jednak zabierze głos wicepremjer Bartel.

Na dzisiejszem posiedzeniu ostatni zabrał głos min. Staniewicz, poczem dyskusję nad budżetem Ministerjum reform rolnych odroczono do jutra.

Warszawa, 9.2 (PAT) Posiedzenie Sejmu z dnia 9 lutego b. r. Izba przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem Ministerjum rolnictwa. Przemawiał poseł Gawlikowski (P. S. L.) i poseł Niedzielski (Wyzwolenie). Poseł Niedzielski domaga się pomocy ze strony Rządu dla organizacyj rolniczych, które szerzą oświatę wśród drobnego rolnictwa. W tym też duchu zgłosił mówca poprawkę do budżetu. **W polityce kredytowej, zdaniem mówcy, wielka własność jest uprzywilejowana.** Związek ziemian otrzymał 12 miljonów złotych, podczas gdy drobne rolnictwo, stanowiące dwie trzecie ogółu rolnictwa otrzymało zaledwie 4.500.000 zł. Stronnictwo mówcy nie godzi się także na politykę personalną Ministerjum.

Poseł **Marciniak** (Chrz. D.) przemawiał następnie, a po nim zabrał głos poseł Jasiński (P.S.L.), podkreślając ważność sprawy uruchomienia przemysłu nawozowego, opartego na surowcach krajowych. Przypomina także postulat wznowienia nauki rolnictwa w seminarjach nauczycielskich. Klub mówcy będzie głosował za budżetem rolnictwa.

Poseł **Poniatowski** (Wyzwolenie) uważa, że minister rolnictwa nie dotrzymał obietnicy w sprawie zmiany dotychczasowych metod polityki rolnej. **Stronnictwo Wyzwolenie odmawia ministrowi zaufania.**

Na tem obrady nad budżetem chwilowo przerwano i przystąpiono do ratyfikacji konwencji międzynarodowej. Przyjęto w II i III czytaniu ustawę ratyfikacyjną w sprawie konwencji polsko-niemieckiej o uregulowaniu stosunków granicznych, dwa układy z Niemcami **w sprawach wodociągowych na Górnym Śląsku** oraz dwa układy z Niemcami w sprawie ruchu kolejowego, a następnie w sprawie traktatów koalicyjno-arbitrażowych ze Szwecją, Austrją i Danją, w końcu w sprawie międzynarodowej konwencji opiumowej, poczem izba powróciła do obrad nad budżetem Ministerjum rolnictwa. Przemawiał poseł Ozimina (Chrz. N.), poseł Malinowski i poseł Sohek (PSL).

MIN. NIEZABYTOWSKI W OBRONIE WYWOZU ZBOŻA.

Następnie zabrał głos minister rolnictwa Niezabytowski. Minister oświadczył, iż zgadza się po większej części z wywodami sprawozdawcy posła Kowalczuka, ale jeżeli to wszystko o czem on mówił nie zostało wykonane, tłomaczy się tem, że brakło pieniędzy, **a także brakło odpowiedniej rutyny.** Z początku nie zdawaliśmy sobie sprawy od czego zależy dobrobyt naszego państwa i dlatego podtrzymywaliśmy głównie przemysł. Teraz całe społeczeństwo wraz z Rządem zrozumiało to zagadnienie. Minister szczerze wyznaje, iż **wprowadzenie cła od zboża nie uważa za dobre, ale** szkody cła nie przyniosły, bo żyta niemal się nie wywozi. Cyfry Głównego urzędu statystycznego wykazują, że **mamy 2 miljony kwintali zboża**, o braku więc nic ma mowy.

Chleb istotnie jest niewspółmiernie drogi w stosunku do żyta, jednak nie rolnictwo temu winno, ale ogólny układ stosunków. Gdybyśmy miastom mogli dać kredyt na budowę piekarń mechanicznych usunęliśmy to zło. I państwo i częściowo Rząd zbyt słaby nacisk kładły na rozwój produkcji. **Polska jest nie tylko samowystarczalna, ale może także wywozić.** Jednak są produkty jak np. wełna i bawełna, które musimy sprowadzać.

Na import różnych artykułów potrzebujemy miljonów rocznie, które pokrywamy z eksportu towarów górniczych, przemysłowych i rolnych.

POLITYKA CEN.

Tem większe będą ceny na płody rolnicze im więcej uzyskamy. Ceny produktów rolnych nie mogą być więc niższe od tych, przy których opłaca się produkcja. **Polityki wielkich cen jednak jeszcze nie może stosować,** aby nie ogłodzić rzesz pracujących. Powinniśmy prowadzić politykę średnich cen. Społeczeństwo i Sejm powinny wiedzieć, że droga do ogólnego dobrobytu wiedzie przez rolnictwo. Minister popierać będzie każdą zdrową inicjatywę.

Co się tyczy kredytów, to od Ministerjum skarbu rolnictwo otrzymało 10 miljonów, a specjalnie na kredyt siewny ziemiaństwo otrzymało 2 miljony, a drobne rolnictwo — 4.500.000.

MOGĘ SIĘ MYLIĆ...

Wkońcu minister oświadczył: **Najwięcej dotknęła mnie i boli insynuacja, że nie dbam o drobne rolnictwo, a opiekuję się tylko wielkiem ziemiaństwem. Zaprzysiągłem przed Prezydentem rzetelne spełnienie swoich obowiązków. Mogę się mylić, ale złej woli zarzucać mi nie wolno.**

Mam sympatję nie do jednej klasy czy warstwy, ale do całej ludności i do całej Polski.

Po przerwie przemawiał poseł Wędziagolski (PSL), omawiając stosunki rolnicze panujące na terenie województw wschodnich, przyczem stwierdził, że miejscową ludność boli głównie to, że mieszkając na ziemiach które tak obfitują w lasy nie ma budulca, opału i pastwisk. Poseł Wędziagolski apeluje do Sejmu i ministra rolnictwa, aby sprawę tę uregulował.

Poseł Staniszkis (Zw. L.N.) polemizuje z posłem Niedzielskim (Wyzwolenie), broniąc Centralnego towarzystwa rolniczego przez tego posła krytykowanego.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy posła Kowalczuka dyskusję nad budżetem Ministerjum rolnictwa zakończono i przystąpiono do rozprawy nad budżetem reform rolnych. Sprawozdanie o tym budżecie przedłożył poseł Poniatowski.

Generał Sosnkowski premjerem?

DOMYSŁY I PRZYPUSZCZENIA ZWIĄZANE Z POWROTEM GEN. SOSNKOWSKIEGO.

Warszawa, 9.2 (A. W.) — W związku z pogłoskami o powrocie generała Sosnkowskiego do czynnej pracy politycznej dzisiejsze „ABC“ podkreśla opinję jaka się wytworzyła, że jednym z najbliższych mężów zaufania Piłsudskiego będzie gen. Sosnkowski, który jako minister spraw wojskowych okazał się zręcznym politykiem.

Nie jest wykluczonem, pisze ten dziennik, że marszałek Piłsudski po powrocie generała Sosnkowskiego ograniczy się tylko do teki ministra spraw wojskowych natomiast generał Sosnkowski stanąłby na czele gabinetu, obejmując równocześnie tekę ministra spraw zagranicznych.

Przypuszczenie to potwierdza dziennik faktem, że w Ministerjum spraw zagranicznych panuje nastrój wyczekiwania, ścierania się różnych prądów zarówno o charakterze zasadniczym jak i personalnym.

W tym wypadku minister Zaleski objął by placówkę londyńską.

Zasiłki dla bezrobotnych.

MOŻLIWOŚĆ DALSZEGO WYPŁACANIA ZASIŁKÓW BEZROBOTNYM.

Warszawa, 9.2 (A. W.) — W łonie Rządu odbywają się obecnie konferencje w sprawie przedłużenia wypłaty zasiłków dla bezrobotnych na dalsze 4 tygodnie, to jest do 1 marca rb.

Minister pracy ma prawo przedłużyć wypłaty zasiłków w okresie martwym na 6 tygodni a przerwa w wypłacie zasiłków wywołałaby rozgoryczenie i demonstracje bezrobotnych.

Przewiduje się, że sprawa ta będzie załatwiona ku zadowoleniu bezrobotnych.

Wykrycie morderców ś. p. Sobińskiego.

NA CZARNEJ LIŚCIE SKAZANYCH FIGUROWAŁ B. MINISTER STANISŁAW GRABSKI.

Lwów, 9.2 (Tel. wł.) — W związku z aresztowaniem bandy terorystyczno-szpiegowskiej we Lwowie, na czele której stali studenci bracia Wierzbiccy śledztwo doprowadziło do sensacyjnych rezultatów.

W zaaresztowanych studentach (braciach Michale i Iwanie Wierzbickich) poznano faktycznych morderców kuratora lwowskiego Sobińskiego. W dniu wczorajszym skonfrontowano aresztowanych z wychowankami bursy grunwaldzkiej, którzy swego czasu zeznali, że w krytycznym dniu idąc za wracającym do domu wieczorem kuratorem Sobińskim zauważyli dwuch uciekających młodzieńców.

Konfrontacja odbyła się w obecności sędziego Janiszewskiego. Wychowankowie bursy stwierdzili, że aresztowani identyczni są z owymi właśnie młodzieńcami, których widzieli bezpośrednio po dokonaniu zabójstwa. Bracia Wierzbiccy wypierają się winy, wzięci jednak w ogień krzyżowych pytań wyznali, że organizacja terorystyczna, do której należeli wykonała ten zamach.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu aresztowanych Wierzbickich znaleziono czarną listę skazanych przez terorystów. Skazani mieli być zgładzeni w najbliższym czasie. Między innymi figurował na czarnej liście skazanych były minister oświaty Stanisław Grabski oraz redaktor lwowskiej „Gazety Porannej“ p. Jerzy Konarski.

W dalszym ciągu śledztwa zaaresztowano wczoraj dwie nauczycielki z Doliny, z których jedna jest narzeczoną Wierzbickiego.

W obronie polskiego stanu posiadania.

Warszawa, 9.2 (Tel. wł.) — Wczoraj do późnego wieczoru obradował klub parlamentarny Zw. L.N., który po wysłuchaniu sprawozdania posła Kozłowskiego w sprawie ustaw samorządowych powziął uchwałę, stwierdzającą konieczność szybkiego opracowania ustawy samorządowej. Stwierdził jednak, że projekty tych ustaw, przyjęte w drugiem czytaniu komisji administracyjnej nie zabezpieczają w dostatecznej mierze w województwach wschodnich polskiego stanu posiadania i interesów państwowych.

Klub Z.L.N. wzywa swych członków zasiadających w komisji administracyjnej aby nie dopuścili do uchwalenia tych projektów w 3 czytaniu, o ileby interesy ludności polskiej w województwach kresowych nie były należycie zabezpieczone.

Sąd marszałkowski nad Wojewódzkim.

Warszawa, 9.2 (Tel. wł.) — Sąd marszałkowski w sprawie Wojewódzkiego obradował do północy. Przesłuchani zostali: Popiel z Grodna, majr. Suchenik, poseł Ballin, pos. Ledwoch obaj członkowie „Wyzwolenia“ i dawny sekretarz „Wyzwolenia“ Pankiewicz.

Pierwszy dzień ciągnienia loterji państwowej.

W pierwszym dniu ciągnienia 14-ej państwowej loterji klasowej wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. — nr. 8921.
5.000 zł. — nr. 3761.
3.000 zł. — nr. 21760.
2.000 zł. — nry 9838, 57521.
1.000 zł. — nry: 16272, 22667, 28224, 27220, 53790, 65093, 79339.

DŁUGA KONFERENCJA.

Warszawa, 9.2 (Tel. wł.) — Wczoraj do późnej nocy trwała konferencja premjera Piłsudskiego z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim.

PRZEGLĄD PRASY

Gangrena.

Taki tytuł dał Adolf Nowaczyński swym u... na temat afery Wojewódzkiego pisząc w „Gazecie Warszawskiej Porannej":

Czy można innego słowa użyć, kiedy się wczytało w dotychczasowy materjał afery posła Wojewódzkiego? Czy był dotychczas u nas skandal polityczny, z którego walićby na całą Polskę taka nawała cuchnących fetorów, jak po otworzeniu niebacznem tych klap i krat kanalizacyjnych „Wyzwolenia"? Czy można było bufońskiej i puszącej się „etyką" lewicy polskiej oddać bardziej niedźwiedzią przysługę, jak otwierając tę pierwszą „klapę niebezpieczeństwa", zamykające dotychczas zasłonie i kulisy tej partji, która od ośmiu lat jest „puszką Pandory" dla państwa?

Jakżeż niedługo trzeba było czekać na osąd dziejowy nad ludźmi 13 maja! Jakżeż prędko przyszło potworne zdemaskowanie bohaterów „sanacji moralnej". W jakżeż rażącem świetle stoi teraz na scenie niebywałego skandalu ta cała trupa! Jakżeż smagało ich skorpjonami choćby przemówienie posła Pragera, na które pisać się może wszystko to w Polsce, co nie kieruje się etyką murzyńsko-kałmucką:

„Zdarza się tak, że płatni wywiadowcy stają się wodzami życia politycznego i przywódcami klubów antypaństwowych i redaktorami pism, konfiskowanych przez komisarjat rządu. To się musi skończyć, inaczej utoniemy w błocie. Można wprawdzie z błota ulepić bryłę i kazać ludziom słabego charakteru bić pokłony przed tą bryłą, ale niepodobna głosić, że ta bryła jest z marmuru kararyjskiego. To przesada".

To całe zdanie o „bryle ulepionej z błota" „Robotnik" opuścił! ale nie mógł opuścić zdania, że „ci właśnie ludzie, którzy ten system... (system szpiegostwa, korrupcji, Azefiady, prowokacji. P. R.) wprowadzili, w dalszym ciągu przy władzy zostają, że „sanacja moralna" tych stosunków nie dotknęła, przeciwnie, ci ludzie właśnie nas „sanują", oni nam urządzają „odrodzenie moralne".

Tak mówił socjalista, należący do tej wielkiej lewicy, która 13 maja odbywała „marsz na Rzym" na opak.

...„Ten stan rzeczy jest nie do zniesienia", bo „inaczej utoniemy w błocie". Tak, to jest prawda. Ten reflektor, który chłopaki z „Głosu Prawdy" nakierowały na posła Wojewódzkiego, od kilku dni odwrócony, oświetla teraz rażącym blaskiem lamp jupiterowych górę ohydy deprawacyjnej „Wyzwolenia" i jego folwarków. Na Wojewódzkim chciano wywrzeć zemstę za jego dzikie okrzyki w Sejmie na premjera Bartla; nie przemyślano zaś i nie przewidziano, że człowiek zdeptany, jak gadzina, będzie się bronił, jak szakal i że wstrząśnie kolumnami tego klubu, który mając sumienie obciążone takiemi pakostwami, miał czelność odgrywania roli magazynu Katonów i Arystydesów.

Teraz będą starali się wszelkiemi siłami i podstępami to wszystko zatłamsić, zatuszować, zamazać, skręcić na inne tory, może zbagatelizować, może przenudzić opinję publiczną przeciąganiem ad infinitum. Ale złych duchów, które wywołali i zamówili, już nie wypędzą z powrotem w ciemności, tylko trzeba im na palce patrzeć i nie dać opinji publicznej zasnąć i zadrzemać.

To bagno ohydy musi być oświetlone i wysuszone gdyż miazmaty tych podwójnych Azefiad, tego szpiegowania patrjotycznego i tego patrjotyzmu szpiegów, donosicieli i prowokatorów roznoszą się po całej Polsce.

„Wyzwolenie" trzeba brać jako całość z przybudówkami, historycznie, tak jak ono istniało od lat siedmiu, kiedy tam jeszcze należeli pp. Bartel i Thugutt i Dąbski, a nie w jego dzisiejszej, zwądlonej cyfrze, kiedy po odejściu różnych Wallenrodów zostały tylko takie odpadki, jak Walerony.

Należałoby jaknajszybciej napisać monografję tego „Stronnictwa" politycznego, tego unikatu parlamentarnego w Europie, który brał w łapy pieniądze z defenzywy i dawał pokwitowania! wiedząc, skąd ta pecunia idzie! Polska musi znać dokładną biografję polityczną takiego p. Rudzińskiego, który zaklinał posła Hałkę, żeby nie zasypywał bandy, a gdy ten się wzbraniał, dopiero wtedy wyciąga nań kompromitujące drobiazgi i publicznie moralnie posła Hałkę lynczuje.

Ta symbioza II Oddziału sztabu generalnego z takiem Wyzwoleniem, to jest coś potwornego. Te Męciwoje partyjne, które dopiero po czterech latach wypluja takiego Judasza co im pieniądze gadzinowe znosił i alimentował ich przez całe lata, ściągając na siebie dwuznaczne światło Azefowe — toż to jest coś potwornego!

A ta szmata sanacyjna, która na byłego Peowiaka „przy sztabie Piłsudskiego wysługującego się lata całe partji zaprzysiężonej Piłsudskiemu w tym momencie, kiedy im staje się niewygodny, rusza na niego z zębami i pazurami!

Ohyda sama w sobie! Brudy, brudy, brudy. Jedni z tej wielkiej paki robią błyszczące karjery i ci są okropnie patrjotyczni i państwowi. Ale niech innym z tej wielkiej paczki ta Polska w czemś się nie podoba, to gotowi do najohydniejszej walki z nią od wewnątrz albo od zewnątrz.

Ideologji stałej — żadnej. Jak bywa, ten sam materjał ludzki przydatny i na apaszy i na szpiclów, tak tu ten sam materjał ludzki oscyluje od defenzywy do Azefiady, od komunizmu aż do faszyzmu, od szowinizmu do sowietyzmu. I wszystko to są zagadki psychologiczne i ci Chomińscy i ci Rudzińscy... kresy... kresy... kresy... conieco Europejczycy... conieco Eurazjaci.

Chcecie poznać tajemnicę psychologiczną tego gatunku, chcecie mieć wyjaśnione jak mogło dojść do takiego zdeprawowania bezprzykładnego, do tego wężowiska ochranniczego, do tego „zakałapućkania" moralnego, czytajcie „Biesów" Dostojewskiego.

„Biesy" w amarantowym kolorycie to dawne „Wyzwolenie". Dziś bomba, jutro ochrana, to szowinizm, to człowiekobójstwo. Tam jest kawerna gangreny.

Straszne walki w Portugalji.

REWOLUCJONIŚCI ZWYCIĘŻAJĄ.

Paryż, 9.2 (Tel. wł.) — Według informacyj, które nadchodzą z Portugalji, walki trwają nadal i rozwijają się pomyślnie dla rewolucjonistów. Rewolucjoniści domagają się przywrócenia konstytucji i rządów konstytucyjnych.

Komunikacja kolejowa została przerwana. Rząd ogłosił stan oblężenia. Coraz to nowe oddziały wojska przyłączają się do rewolucjonistów. Ludność cywilna chwyciła za broń i popiera powstańców.

Rewolucjoniści zajęli w Oporto radiostację nadawczą.

POGŁOSKI O UWIĘZIENIU PREZYDENTA.

Londyn, 9.2 (A. W.) — Wedle doniesień „Daily Mail" z Madrytu potwierdza się wiadomość, że kolejarze postanowili proklamować strajk generalny. Rząd zarządził mobilizację kolejarzy i usiłuje wysłać oddział wojska. Zaiogi kilku okrętów wojennych zbuntowały się. Strajk generalny związków zawodowych wybuchnie lada chwila.

Wedle niestwierdzonych dotychczas wiadomości został prezydent republiki portugalskiej uwięziony. Amerykański poseł w Lizbonie doniósł telegraficznie swemu rządowi, że on wraz z całym personelem poselstwa musi opuścić gmach poselstwa zniszczony przez granaty i że sytuacja jest bardzo poważna.

ULICE MIASTA POKRYTE TRUPAMI.

Rewolucjoniści zapewniają w wydanej odezwie, że dążą do utrzymania republiki i twierdzą że obsadzenie ważnych punktów strategicznych nastąpi w najbliższym czasie i spodziewają się rychłego zwycięstwa. Z innej strony donoszą, że nie ma się tu do czynienia z akcją zbuntowanych wojsk, ale z wielką polityczną rewolucją, do którego to ruchu przyłączyła się także ludność cywilna, która się domaga przywrócenia praw konstytucyjnych.

W powstaniu tem biorą udział żywioły lewicowe, republikańskie i radykalne, występując solidarnie przeciw dyktaturze Carmona.

Natomiast potwierdza się wiadomość, że portugalski minister wojny wczorajszej nocy obsadził wojskami rządowemi Oporto po 16-godzinnych walkach.

Donoszą o strasznych scenach rozgrywających się na ulicach miasta, pokrytych trupami i rannymi.

W całej Portugalji ogłoszono stan wyjątkowy.

Wśród żółtego niebezpieczeństwa.

PRÓBY NAWIĄZANIA POROZUMIENIA I KONCENTRACJA WOJSK.

Paryż, 9.2. (Tel. wł.). „Dayl Mail" donosi, że flota japońska otrzymała tajny rozkaz udania się do Chin w składzie kilku krążowników i torpedowców.

Prasa japońska zapatruje się sceptycznie na sytuację w Chinach. Z drugiej strony dzienniki japońskie donoszą o rozłamie, który jakoby nastąpił wśród armji kantońskiej.

Szanghaj, 9.2 (PT.). W Pekinie utworzony został komitet, którego celem jest wyszukanie sposobu zawarcia pokoju z rządem nacjonalistycznym.

Pekin, 9.2. (PAT.). Rząd chiński nie da odpowiedzi na ostatnie propozycje angielskie, dopóki Anglja nie odpowie na przesłaną jej niedawno notę chińską, protestującą przeciwko wysyłce wojsk do Szanghaju.

Hong - Kong, 9.2 (PAT). Dziś popołudniu wyruszy stąd do Szanghaju batalion piechoty angielskiej.

Hankou, 9.2 (PAT). Minister spraw zagranicznych Czen i O'Molley odbyli w ciągu ostatnich dwuch dni szereg narad. Istnieje przypuszczenie, że starają się oni znaleźć wyjście z sytuacji, wytworzonej przez odmowę Czena podpisania układu pomiędzy Anglją i rządem kantońskim wobec koncentracji wojsk angielskich w Szanghaju.

Wilhelm w galowym umundurowaniu.

PRZYGOTOWANIA DO POWROTU EKSCESARZA DO NIEMIEC.

Doorn, 9.2 (AW) Z okazji wczorajszej rocznicy 50-lecia wstąpienia Wilhelma do armji odbyła się w Doorn wielka uroczystość w czasie której Wilhelm pojawił się w mundurze galowym ze wszystkiemi orderami.

W ciągu dnia nadeszło z Niemiec wiele telegramów z życzeniami oraz zawiadomienie o mającej się odbyć w Berlinie uroczystości na cześć ekscesarza, w której miał przemawiać gen. Mackensen.

Jak słychać, w Doorn czyni się przygotowania do powrotu ekscesarza do Niemiec.

Ponieważ ustawa o ochronie republiki wygasa w czerwcu r. b., przeto niknie prawna przeszkoda co do powrotu Wilhelma. Nawet gdyby zagranica zgłosiła zastrzeżenia przeciwko powrotowi Wilhelma, rząd niemiecki będzie mógł się wytłomaczyć, iż nie posiada żadnych środków prawnych dla wydalenia Wilhelma z granic Rzeszy, gdyż w myśl konstytucji wolno przebywać w Niemczech każdemu obywatelowi niemieckiemu, a więc i jemu.

MONARCHISTYCZNA UROCZYSTOŚĆ W BERLINIE.

Berlin, 9.2 (PAT) Wczoraj wieczorem monarchiści tutejsi obchodzili w Krigervereinhaus uroczystość 50-letniego jubileuszu wstąpienia ekscesarza Wilhelma do armji niemieckiej.

Poza b. oficerami armji cesarskiej wzięli udział w tej uroczystości również wyżsi oficerowie oraz jeden generał Reichswehry, który zjawił się na zebranie w uniformie b. armji cesarskiej.

Przemówienie wygłosił b. feldmarszałek Mackensen, który odczytał telegram gratulacyjny, wysłany do Doorn oraz odpowiedź ekscesarza.

Fikcyjny Związek powstańców śląskich w Warszawie.

Niepokojące wieści dotarły do zarządu Zw. powstańców śląskich w Katowicach. Z dotychczas zebranych informacyj wynikało, że jakiś obwieś bez czci i wiary założył w Warszawie „filję" tej instytucji i zbierał składki na własną rękę. O odkryciu zawiadomiono warszawski urząd śledczy, który energicznie wziął się do dzieła. Po kilkudniowej obserwacji policja ujęła na jednej z ulic warszawskich niejakiego Stanisława Dudka, człowieka bez określonego fachu i adresu. Był to, jak się okazało, sam „prezes" warszawskiej „filji".

Aresztowanie miało przebieg dość ożywiony. Dudek ujrzawszy wywiadowców, wpadł do bramy pewnego domu. Ustawiono przed kamienicą wartę. Dwaj funkcjonarjusze udali się na poszukiwania i odnaleźli oszusta w mieszkaniu jego żony. Dudek miał przy sobie kompromitujące dowody: blankiety, pokwitowania, pieczątki i t. p. Jedna z list świadczy, iż składki płynęły wartko do kieszeni oszusta. Widnieje tam kilka pozycyj po 500 złotych, kilkanaście po 100 i 150, najmniejsze po 5 złotych.

Dudek był wybredny. Odwiedzał najchętniej dyplomatów zagranicznych, senatorów, posłów i zamożnych mieszczan. Miał kilku inkasentów.

Rezolucje „Piasta".

Warszawa, 9.2 (Tel. wł.) — Na posiedzeniu Rady głównej PSL. „Piast" prezes poseł Witos referował sytuację obecną, poczem omawiano sprawę stosunku stronnictwa do nowopowstałych organizacyj politycznych oraz w sprawie spółdzielczych organizacyj rolniczych.

Przyjęto rezolucję, która stwierdza, że członkowie PSL „Piast" nie mogą należeć do organizacyj politycznych, chociaż by one pozornie były bezpartyjne. „Piast" uważa, że w tych połaciach kraju, gdzie żywioł polski jest w mniejszości organizacje polityczne polskie powinny się łączyć w międzypartyjne związki. W dalszym ciągu rezolucja wzywa do licznego udziału w pracach spółdzielni i kółek rolniczych.

Sensacyjna oferta sowiecka.

Warszawa, 9.2 — Handlowe przedstawicielstwo Sowietów w Warszawie zwróciło się do grupy łódzkich przemysłowców w sprawie utworzenia mieszanego polsko - sowieckiego towarzystwa dla eksportu towarów łódzkich na Bliski i Daleki Wschód.

Sowiety pragną wykorzystać antyangielski nastrój ludów Wschodu i wyprzeć towary angielskie z rynku chińskiego, mandżurskiego i mongolskiego.

Oferta sowiecka wywarła w kołach przemysłowych Łodzi wielką sensację.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 9.2 (Tel. wł.) — Kurs dolara w dniu dzisiejszym oficjalnie wynosił 8.92, nieoficjalnie 8.93. Ogólne zapotrzebowanie wynosiło 220.000 dolarów, z czego 20 pr. gotówką, całkowicie pokryte przez B. Polski.

Dla papierów państwowych tendencja mocniejsza. Listy zastawne b. mocno.

Dla akcyj przedsiębiorstw elektrycznych tendencja b. mocna.

Wiadomości ze stolicy.

TAPICER W ROLI LEKARZA. P. Joel Barnard w Warszawie zawezwał do swego chorego synka znanego lekarza chorób nosa, gardła i uszu dr. K., który cieszy się wielkiem wzięciem w dzielnicy żydowskiej i wskutek rozległej praktyki często spóźnia się do swych pacjentów. Tak było i tym razem. P. Barnard z niecierpliwością oczekiwał przybycia lekarza. Gdy zbliżała się godz. 6 wiecz. (lekarz miał przybyć o czwartej) zniecierpliwiony p. Barnard wyszedł na schody i tam wypatrywał lekarza. Nagle ukazał się na schodach jakiś porządnie ubrany pan. Barnard sądząc, że to dr. K. począł go serdecznie witać i zaprosił do mieszkania. Rzekomy doktór był, jak się później okazało, tylko tapicerem i szedł do jednego z sąsiadów p. Barnarda, aby zbadać stan jego kanapy. Tapicer zorjentował się szybko w sytuacji i zdecydował się odegrać rolę lekarza. Opukał chorego, postawił djagnozę choroby i przepisał jakieś dziwne lekarstwo. Pobrawszy honorarjum w wysokości 30 zł. opuścił mieszkanie p. Barnarda. Około godz. 8 wiecz. przyszedł do chorego dr. K. Wzięto go początkowo za zuchwałego szantażystę. Sprawa się wyjaśniła dopiero wtedy, gdy dr. K. przedstawił swą legitymację.

TUPET NIEMIECKI

Nowy gabinet niemiecki dra Marxa uzyskał w parlamencie votum zaufania 235 głosami przeciw 174 przy 18 białych kartkach, co jest charakterystyczne dla obecnych nastrojów politycznych w Niemczech, którym widocznie odpowiada antyrepublikański skład personalny gabinetu.

Trzeba przytem stwierdzić, że zwolennicy powrotu do monarchji nie liczą się prawie z opozycją parlamentarną i zaledwie lawirują według maniery republikańskiej. Lawirował więc w swej mowie dr. Marx, sumietując się, że stać będzie na straży republiki i zdobyczy socjalnych. Próbował również lawirować przedstawiciel nacjonalistów Westarp, który szeroko dowodził, że będący podporą bloku narodowego nacjonaliści będą szanować republikę, jakkolwiek nadal są z przekonania monarchistami.

Oczywiście nikomu z bloku rządowego nie zależało na przekonaniu opozycji, która zgłosiła trzy wnioski (demokratów, socjalistów i komunistów) o wyrażenie rządowi votum nieufności. Niezbyt wielkie również wrażenie wywołały rewelacje posła socjalistycznego Landsberga o ministrze spraw wewnętrznych von Kandellemie, który w roku 1920 popełnił zdradę stanu wobec republiki jako uczestnik antyrepublikańskiego puczu Kappa. Większość parlamentu uznała, że dobrze jest, iż na straży republiki stoją... zdecydowani monarchiści.

Od tych wewnętrznych spraw niemieckich ważniejszy jest dla nas stosunek gabinetu dra Marxa do Polski. Mówi o tem bardzo wyraźnie wspomniany już hr. Westarp:

> **Stosunki na naszej wschodniej granicy wymagają najtroskliwszej uwagi. Pakt bezpieczeństwa, analogiczny z zachodnim, na wschodzie zawarty nie został, jak wogóle nie może być mowy o nim także na przyszłość. Zresztą, zdaniem naszem, zachowanie się polskiego sąsiada daje powód do najtroskliwszej uwagi. Tu leży na Niemcach obowiązek stawanie z całą siłą w obronie praw nietylko państwa niemieckiego, lecz także mniejszości niemieckich. Tu też nie może nastąpić porozumienie w zakresie polityki handlowej, dopóki Polska nie okaże się gotową do spełnienia tych politycznych konieczności, które muszą stanowić podstawę traktatu handlowego.**

O intencjach nowego rządu niemieckiego wobec Polski świadczy również deklaracja dra Scholza imieniem stronnictwa ludowego, którego członkiem jest obecny minister spraw zagranicznych dr. Stresemann. Otóż dr. Scholz oświadczył:

> **Uznania historycznej niesprawiedliwości nowych naszych granic na wschodzie nikt od nas wymagać nie może. To też wschodnia polityka rządu znajduje aprobatę nietylko w sferach moich przyjaciół, lecz także coraz szersze zrozumienie w całym kraju.**

Wszystko to powiedziano jasno i niedwuznacznie. Niema niestety podobnie zdecydowanej opozycji po stronie polskiej, gdzie miękkość graniczy często z lekkomyślnością.

Przypomnijmy sobie choćby tylko wizytę w Polsce prezydenta parlamentu niemieckiego socjal-demokraty Loebego. Pan ten na akademji socjalistycznej w Łodzi powiedział przecież publicznie, że korytarz pomorski potrzebny jest Niemcom i że go Niemcy muszą odzyskać na drodze pokojowej. Tak bezczelny Niemiec, ukrywający duszę pruską w pokrowcu czerwonym — mówił w Polsce publicznie i zbierał oklaski. A potem z Łodzi miał czelność pojechać do Warszawy, gdzie go marszałek Rataj podejmował śniadaniem.

Grzeczność i miękkość w polityce jest często oznaką słabości lub lekkomyślności. Pomyślmy, jakby się zachowali Niemcy, gdyby marszałek Rataj pojechał do Frankfurtu i tam na zebraniu ludowców niemieckich oświadczył, że jakkolwiek Polska uważa za rzecz konieczną przyłączenie Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego, praw swych w tym kierunku nie będzie dochodzić na drodze orężnej. Czy prezydent Loebe przyjąłby w takich okolicznościach marszałka Rataja w Berlinie śniadaniem?

Wracając do ostatnich oświadczeń w parlamencie niemieckim o stosunku Niemiec do Polski, nie można się dziwić bezczelności pruskiej, skoro taki słaby ma odpór ze strony polskiej i tak miękki rezonans. Mając na oku te dwie metody: niemiecki tupet i polską uległość — świat może wbrew faktycznemu stanowi rzeczy nabrać przekonania, że Niemcy mają słuszność. M. P.

Obecna sytuacja kredytowa.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Warszawa, w lutym 1927.

Poprawa sytuacji walutowej i skarbowej oraz znaczny dopływ walut z eksportu przy równoczesnem zmniejszeniu się zapotrzebowania na gotówkę wobec chwilowego zastoju w przemyśle i handlu wywołały zwiększoną płynność na rynku pieniężnym. Stopa procentowa w dyskoncie prywatnem obniżyła się, a różnice odsetkowe między wekslami dolarowemi a złotowemi wynoszą wskutek zwyżki złotego już tylko zaledwie jedną czwartą do pół procent. Za dyskonto drobnych weksli dolarowych płaci się dzisiaj prywatnie 1 i pół do 1 i trzy czwarte procent, za dyskonto złotowych do 2 procent miesięcznie, średnie weksle dolarowe dyskontują na 2 do 2 i pół procent, złotowe na 2 i trzy czwarte do 3 procent.

Działalność kredytowa banków osiągnęła w styczniu dalszy wzrost, co tłomaczy się zwiększeniem wkładów i bardziej liberalnem przyjmowaniem materjału wekslowego. Prywatne instytucje pieniężne, które jeszcze w grudniu przyjmowały do dyskonta tylko weksle pierwszorzędne, zaczęły obecnie dyskontować także materjał średni. Liczba protestów znowu się zmniejszyła, wypłacalność w branży włókienniczej poprawiła się.

Banki prywatne udzielają kredytów na 15 procent w stosunku rocznym, za wkłady zaś płacą poważniejsze banki związkowe w myśl zawartej między sobą dnia 1 stycznia br. umowy — następujące stawki: za wkłady złotowe a vista do 7 proc., z jednomiesięcznem wypowiedzeniem 8 proc., trzymiesięcznem 10 proc., sześciomiesięcznem i dłuższem 12 procent, za wkłady w walutach obcych i w złotych w złocie a vista do 3 procent, z jednomiesięcznem wypowiedzeniem do 5 proc., z trzymiesięcznem do 7 proc., z sześciomiesięcznem i dłuższem 9 procent. Pomimo tak niskiego w porównaniu ze stopą prywatną oprocentowania — wkłady w bankach stale się zwiększają.

Na dzień 30 listopada 1926 r. wykazywał bilans łączny 30-u banków związkowych ilość wkładów o 40 proc. wyższą, aniżeli w pierwszem półroczu 1926 r., a 50 proc. wyższą, aniżeli z końcem 1925 r. Suma wkładów wynosiła dnia 30 listopada 1926 r. 300 miljonów złotych, w tem wkładów terminowych 70 miljonów, wkładów zaś na rachunkach czekowych i bieżących 230 miljonów. Ogólna suma kredytów, udzielona przez banki związkowe na dzień 30 listopada 1926 r., wynosiła 435 miljonów, w tem kredyt dyskontowy wyrażał się sumą 201 miljonów złotych. Należy przytem zaznaczyć, że rozwój operacyj kredytowych opierał się nie na zwiększeniu redyskonta w Banku Polskim, lecz na własnych środkach obrotowych, (powstałych właśnie dzięki wkładom publiczności), gdyż suma kredytów, udzielonych przez Bank Polski w dniu 31 maja 1926 r., wynosiła 933 miljonów, w dniu zaś 30 listopada 1926 r. — 335 miljonów złotych, czyli wzrosła zaledwie o 2 miljony złotych. W ten sposób zaczynają banki prywatne spełniać swoje właściwe zadanie finansowania przemysłu i handlu (narazie kredytami krótkoterminowemi), opierając się przytem nie na redyskoncie w Banku Polskim, lecz na wkładach prywatnych.

Wkłady w bankach rządowych wzrastają również bardzo poważnie. W samej tylko Pocztowej Kasie Oszczędności (centrali i oddziałach prowincjonalnych) wyniosła suma oszczędności na 1 stycznia 1927 r. 23,308.741 złotych, a liczba wydanych książeczek, na które te oszczędności złożono, 113.200 sztuk. Największe postępy w ruchu oszczędnościowym zaznaczyły się w drugiej połowie roku ubiegłego. Pomimo to jesteśmy jeszcze bardzo daleko od stanu przedwojennego, ponieważ w samej tylko Kongresówce, a więc bez Małopolski, Poznańskiego, Pomorza, Śląska i krajów wschodnich znajdowało się w obiegu na 1 stycznia 1914 r. — 444.847 książeczek oszczędnościowych, a suma złożonych na te książeczki oszczędności, wynosiła 71.511.440 ówczesnych rubli złotych, co po przeliczeniu na walutę polską wynosi około 350 milj. złot. obiegowych. Według tego zestawienia wynoszą oszczędności w naszej P. K. O. na głowę mieszkańca 76 gr., podczas gdy tylko w Kongresówce przed wojną wynosiły one około 30 złotych na głowę.

A. Z. W.

Rewolucja kulturalna w Chinach.

Równocześnie z rewolucją polityczną odbywa się w Chinach proces kulturalny, mianowicie zmiana przestarzałych form językowych. Ten język chiński, którym posługują się do dziś dnia chińskie koła konserwatywne, jako językiem literackim, był martwym językiem już około r. 100 po narodzeniu Chrystusa, czyli w chwili, kiedy żaden z obecnych języków europejskich jeszcze nie istniał. W czasie, **kiedy ten język był jeszcze językiem żywym, powstało również dzisiejsze pismo chińskie,** którego początków szukać należy w przedhistorycznych jakichś hieroglifach, podobnie jak się rzecz miała w Egipcie, Mezopotamji i we wszystkich pierwotnych ogniskach kultury zachodnio-europejskiej.

Pismo to rozwijało się w kierunku upraszczania, zatrzymało się jednak przy formach t. zw. pierwiastków, tj. znaków zasadniczych. Chińczyk, chcąc znaleźć znaczenie jakiegoś znaku, musi najpierw odszukać jego pierwiastek, a dopiero potem znajdzie w słowniku pod tym pierwiastkiem spis znaków do niego należących, wraz z odnośnemi wyjaśnieniami.

Prymitywne to pismo posiada obecnie **kilkanaście tysięcy znaków,** a H. G. Wells w swej historji świata wyraża pogląd, że właśnie **ten sposób pisania spowodował stagnację w rozwoju kultury chińskiej,** pierwotnie tak żywej i twórczej, jak kultury śródziemnomorskiej. **Sto pokoleń chińskich przesiedziało swą młodość nad nauką abecadła, straciło trzecią część swego życia po to, aby się nauczyć czytać myśli obcych.**

W wieku pary i elektryczności spotkało się to dziedzictwo ojców z wymogami druku, dziennikarstwa i telegrafu. Aparat kilkunastu tysięcy znaków musiał odpaść — musiał być zastąpiony **przez pismo fonetyczne, uproszczone do 600 znaków.**

W republice kantońskiej **zaprowadzono ostatecznie abecadło o 36 znakach na wzór europejski.** Były też próby zaprowadzenia abecadła łacińskiego, zdaje się jednak, że czas jego jeszcze nie nadszedł.

Kwestja, jakiem pismem winien posługiwać się język chiński, nie jest wyłącznie kwestją o charakterze formalnym, a jakakolwiek radykalna zmiana abecadła spowoduje zerwanie kontaktu ze starą kulturą. Ponadto stare pismo, mające charakter pojęciowy, nie wydobyło różnic językowych poszczególnych prowincyj chińskich, mających, zdaniem wielu uczonych, swe własne djalekty, różniące się od siebie conajmniej tak, jak poszczególne grupy języków indoeuropejskich, np. grupa słowiańska i germańska. Zrozumiałem jest, że po zaprowadzeniu abecadła na wzór europejski, **po stworzeniu systemu fonetycznego:** „jeden dźwięk dla jednego znaku i naodwrót" różnice te zostaną bardzo uwydatnione.

Nie jest wykluczonem, że wzrost uświadomienia narodowego Chińczyków doprowadzi do dalszego zróżniczkowania ludności chińskiej na poszczególne narody i do powstania kwestyj narodowościowych, podobnych do narodowościowych kwestyj europejskich.

Zdaniem niektórych europejskich znawców Chin, są Chiny pojęciem wyłącznie geograficznem, a zerwanie z tradycją na polu politycznem i kulturalnem, oznacza równocześnie koniec jednolitości rzeszy chińskiej.

Pogrzeb mikada.

W Tokio rozpoczęły się dnia 7 bm. uroczystości pogrzebu zmarłego mikada. W uroczystościach tych bierze udział 4 tysiące żołnierzy i marynarzy. Zwłoki cesarza Yoshihito zostały uroczyście przewiezione do pałacu Szinjuki, gdzie tymczasem je złożono. W ceremonji przewiezienia wzięły udział olbrzymie tłumy ludności. Podczas uroczystości wytworzył się w tłumie taki ścisk, że **jedna osoba została zabita, a około 100 rannych.**

Z powodu pogrzebu swego ojca, cesarz japoński przeznaczył **1 i pół miljona jenów na cele filantropijne, oraz ułaskawił 20 tysięcy przestępców.** Kilkunastu skazanym na karę śmierci darowane zostało życie, zaś skazanym na więzienie dożywotnie czas kary skrócono. Akt ułaskawienia obejmuje także skazanego na dożywotnie więzienie sprawcę zamachu na premjera Hary'ego. Nie podlegają ułaskawieniu sprawcy zamachu na członków domu królewskiego.

Polska Unia Lotnicza.

(ATE) Po przedwstępnych portraktacjach, przeprowadzonych w Katowicach, przy udziale delegatów obydwu istniejących polskich kompanij lotniczych, t. j. P. L. L. „Aerolot" i S. A. „Aero" oraz p. starosty J. Potyki, prezesa L. O. P. P. w Katowicach, występującego imieniem organizującej górnośląskiej kompanji lotniczej, przeprowadzono dalsze narady w Warszawie w dniach 3 i 4 lutego.

W wyniku tych obrad, przeprowadzonych przy poparciu Ministerjum komunikacji, **uchwalono założenie Polskiej Unji Lotniczej,** obejmującej wszystkie polskie towarzystwa komunikacji powietrznej.

Celem P. U. L. jest ustalenie wspólnych zasad polityki lotniczej, wspólnej reprezentacji wewnątrz kraju i zagranicą, wspólny zakup materjałów i wzajemna pomoc.

Minister komunikacji, inż. Romocki, przyjął prezesa S. A. „Aero" w Poznaniu, który przedstawił mu treść powyższych uchwał. P. minister odniósł się do sprawy ze szczerem zadowoleniem, ze względu na to, że fakt ten ma doniosłe znaczenie dla racjonalnego rozwoju lotnictwa polskiego.

Premjera w teatrze katowickim.

GORĄCA KREW.

Komedja w 3 aktach Mieczysława Fijałkowskiego.

Przyznam się szczerze, że już mam dosyć tego wałkowania problemów i typów ziemiaństwa polskiego w naszej literaturze. Zaczął to już czynić z powodzeniem śp. Mikołaj Rej, a po nim każdy prawie wielki pisarz polski, aż do Żeromskiego, tylko że ten ostatni przedstawił nam raczej postacie „wykorzeńców" z gleby ziemiańskiej, aniżeli ziemian samych. Opieranie na ziemiaństwie literatury polskiej było słuszne i możliwe, gdy klasa ta nadawała tonu całemu naszemu życiu. Dzisiaj jest już inaczej. Przyszły nowe czasy, społeczeństwo się zdemokratyzowało i raczej chłop niż ziemianin współczesny jest bliższy obecnemu życiu polskiemu. Jeżeli chodzi o komedję, a w niej o typy szlacheckie, to dał nam je najdokładniej i najcharakterystyczniej nieśmiertelny Fredro. Próbki p. Fijałkowskiego w tym kierunku wypadają, mówiąc otwarcie, blado i smutno. A prawda! Jest pisarka, która z powodzeniem sięga do tematów ziemiańskich przy „tworzeniu" powieści. Mam na myśli autorkę „Trędowatej". Pana Fijałkowskiego można z powodzeniem nazwać Mniszkówną teatru. Boy, zdaje mi się, dał mu w jednej ze swoich recenzji miano „mistrza banalności".

Cóż napisać o samej komedji? Temat stary jak świat, bo miłość i jej odmiany. Typy stare jak tysiąclecnia Polska, bo nasza szlachta. Michał Szafraniec, zażywny łbuńczuczny szlagon, mimo podeszły wiek i wdowieństwo, czuje jeszcze „wolę Bożą" i smali cholewki do pięknej sąsiadki i rozwódki Ireny Oleskiej. Ta zaś porzucona sromotnie i zraniona w kobiecej dumie przez znanego donżuana, Stefana Okolskiego, przeżywa swą boleść w ciszy wiejskiej. Córka Szafrańca, Magda, jest sobie niemądrą (delikatnie powie dziawszy) „panienką ze dworu", która ma za dużo floty i czasu, więc dla urozmaicenia życia jeździ konno, poluje, zagląda do obory i mleczarni, przytem zaś przyprawia o postradanie woli i rozumu wszystkich konkurentów, a to z powodu swojego zbyt wielkiego temperamentu, wyładowywanego w niewłaściwym kierunku. Jeden tylko amant zdołał pannie dotrzymać placu aż do końca trzeciego aktu i szczęśliwego rozwiązania sprawy przez wprowadzenie na scenę kwestji o kobiercu ślubnym. Bohaterem tym jest Modest Kochanowicz, sąsiad Szafrańców. Odwaga tego pana staje się tem bardziej zrozumiałą, że z góry został on naszkicowany przez autora jako skończony idjota. Finał ślubny znajduje także sprawa: Irena Oleska contra Stefan Okolski, bowiem ten międzynarodowy kobieciarz nie mógłby przeżyć uwieńczenia rywalizacji podtatusiałego, o „gorącej krwi" amanta: Szafrańca. Ten zaś pociesza się (jakiez to oklepane!) ładną wiejską dziewoją.

W całej komedji jest jeden dobry dowcip. Oto Szafraniec powiada do córki, że stara panna to jak wóz bez dyszla. Można powiedzieć spokojnie o tworze p. Fijałkowskiego, że jest jak stara panna.

Sztuka grana była koncertowo. Na pierwszy plan wybiła się panna Fiszerówna (Magdalena). Jest to najlepsza jej kreacja z pomiędzy tych, które widzieliśmy dotychczas. P. Krzywicka (Irena Oleska) grała, jak zwykle, najzupełniej poprawnie. Pp. Mazanek (Kochanowicz) i Wrącki (Okolski), a szczególnie ten ostatni, wydobyli prawdziwe wartości z swych mało wartych ról. P. Leśniewski (Szafraniec) był w miarę obcesowy, lecz zdaje się, że zarówno w masce, jak i charakterze nadał kreowanemu przez siebie typowi zbyt wiele cech rubasznych. Reżyserja p. Chmurkowskiego zupełnie dobra, zaś dekoracje (szczególnie trzeci akt) bardzo miernie.

Stab.

UWAGI.

Cudze chwalicie....

Były już różne filmy polskie... Dość udatne, nietęgie i złe, ale prawdziwie dobrego filmu trudno się było doczekać. Zawsze tam czegoś brakowało, zawsze znalazło się jakieś niedopatrzenie, jakieś niedociągnięcia, a co najgorsza, braku środków finansowych nie potrafiono umiejętnie zastąpić pomysłami, dziur nie umiano ecerować tak, by śladu po nich nie było.

A kwestja kinematografji oddawna już przestała być kwestją błahą. Pomijając już fakt, że gdzieindziej nakręcanie filmów zatrudnia tysiące artystów, statystów i członków działu technicznego, nie należy zapominać i o tem, że kinematograf, ta jedenasta muza, jest najpopularniejszem miejscem rozrywki i gdyby zjawił się z zaświatów tłum rzymski z czasów Nerona i Kaliguli, to nie wołałby już: „Chleba i cyrku", lecz „Chleba i kinematografu". Pożywienie i rozrywka są to dwa zasadnicze elementy potrzeb ludzkich i z tem się musi liczyć każdy, kto ma ster rządów i kto powołany jest do roli wychowawcy swego narodu.

Kinematograf wychowuje dziś miljony, kształci umysły i wywołuje nastroje wśród najszerszych mas. Jeżeli się poważnie traktuje kwestję dobrych książek i narodowej literatury, tem niemniejszą jeżeli nie większą uwagę należy zwrócić na film.

Refleksje te nasunął mi widok obrazu „Czerwony błazen", wyświetlany obecnie w Sosnowcu. Obraz ten, z którego krótkie sprawozdanie zostało podane wczoraj, jest widomym znakiem, że idziemy ku lepszemu, że i w dziedzinie kinematografji są ludzie pełni inicjatywy, doskonałych pomysłów i sumienności w pracy. Film dobry, bardzo interesujący i co najważniejsza, wprowadzający widza w atmosferę swojskości, przyczynia się niewątpliwie po pierwsze do tego, że masy zwolenników kinematografu przestają lekceważyć rodzimą wytwórczość filmową i po drugie, że nie płacimy kolosalnych sum zagranicy za niezawsze dobre obrazy.

Z prawdziwą radością, że wytwórczość polska skutecznie walczy z filmami zagranicznymi, patrzy widz na „Czerwonego błazna". Ładne zdjęcia, dobry film, polski obraz.

(ć).

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 CZWARTEK	Dziś Scholastyki P. Jutro Objaw. N.M.P. Wsch. słońca 7 23 Zach. „ 16 14

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Czerwony błazen", polski film z Heleną Makowską.

„Oaza": „Malajska krew".

„Sfinks": „Czy powinniśmy milczeć", Conrad Weidt.

„Momus": „Nędznicy" podług powieści Wiktora Hugo.

—

Rada miejska w Sosnowcu.

Plenarne posiedzenie Rady miejskiej miasta Sosnowca odbędzie się w piątek dnia 11 lutego rb. w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 7 wieczorem.

Porządek obrad: uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o specjalnych opłatach drogowych; uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o komunalnym podatku inwestycyjnym; w sprawie podwyższenia stawek opłat za korzystanie z terenów publicznych pod bocznice kolejowe i kolejki wąskotorowe; w sprawie uzupełnienia §§ 3 i 11 statutu o podatku od widowisk, uchwalonego przez Radę miejską w dniu 10 stycznia 1924 r.; w sprawie wprowadzenia nowego punktu 19 do § 1 statutu o opłatach kancelaryjnych, uchwalonego przez Radę miejską w dniu 28 maja 1926 r. odnośnie pobierania opłaty za zaświadczenie kontowej kartoteki handlowej; uchwalenie statutu miejskiej straży ogniowej w Sosnowcu; w sprawie wstrzymania ściągania zaległego podatku, należnego od kina „Udziałowego"; w sprawie sprzedaży dwuch par koni miejskich i kupna 2 par młodych koni; w sprawie zapisania miasta Sosnowca na członka Instytutu gospodarstwa społecznego w Warszawie; sprawa podawania do wiadomości publicznej uchwał Rady miejskiej; w sprawie subwencji dla Akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie; podanie b. pracownicy miejskiej A. Kotoli o pozostawienie jej na posadzie; podanie T-wa sportowego „Rozwój" w sprawie zwolnienia od podatku zabawy tanecznej; prośba bratniej pomocy przy szkole morskiej w Tczewie o ufundowanie stypendjów dla niezamożnych uczniów szkoły; wybór przedstawicieli Rady do powiatowego Komitetu opieki społecznej.

Podwyższenie opłat za prawo jazdy po mieście.

Zarząd miasta Sosnowca na ostatniem posiedzeniu ustalił nowe normy opłat za prawo jazdy po mieście. Niektóre gatunki opłat uległy znacznemu podwyższeniu. Między innemi opłatę za dorożki podwyższono z 3 złotych na 10 złotych. Opłaty za samochody nie uległy zmianie.

Dzierżawa teatru sosnowieckiego.

Magistrat sosnowiecki przedłużył p. Knake-Zawadzkiemu dzierżawę do 24 bm. Wzamian za to p. Knake-Zawadzki podpisze zobowiązanie, że w dniu tym bezwzględnie teatr opuści.

Wezwanie do właścicieli domów.

Magistrat sosnowiecki wkrótce ogłosi wezwanie do właścicieli domów przy ul. Małachowskiego, Pańskiej i części ulicy 1 Maja (dawniej Szenowskiej), by w ciągu roku od dnia ogłoszenia skanalizowali swe nieruchomości i połączyli je z kanalizacją miejską.

Do kogo należy uprzątanie śniegu?

Niedawno zamieściliśmy notatkę z wyjaśnieniem, iż uprzątanie śniegu z jezdni należy do magistratów. Ponieważ otrzymujemy z różnych stron skargi, że policja prawdopodobnie nic nie wie o podobnem zarządzeniu, gdyż nakazuje właścicielom nieruchomości uprzątać śnieg, sporządzając na opornych protokuły, zaznaczamy powtórnie, iż podług przepisów oraz wyjaśnień Ministerjum spraw wewnętrzych uprzątanie i wywożenie śniegu z jezdni należy do miasta, natomiast właściciel domu obowiązany jest tylko do uprzątnięcia śniegu z chodnika przed swą posesją.

25-lecie straży ogniowej.

W tym roku straż ogniowa ochotnicza w Będzinie obchodzić będzie 25-letni jubileusz swego istnienia i pracy społecznej. Z racji jubileuszu odbędzie się wręczenie odznak honorowych członkom, którzy od chwili zorganizowania straży biorą w niej udział.

Członek honorowy Straży ogniowej.

W uzupełnieniu sprawozdania z walnego zebrania straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu donosimy, że walne zebranie mianowało ustępującego ze stanowiska naczelnika straży p. J. Drzewieckiego honorowym członkiem Straży.

Ładna opieka.

W swoim czasie powstało w Dąbrowie Stow. lokatorów, które miało bronić swych członków przed „zachłannością kamieniczników". Jak ta obrona wyglądała, świadczy fakt, iż pieniądze wpłacane przez członków na uregulowanie komornego, pozostawały w rękach zarządu i w rezultacie cały szereg ludzi, dzięki takiej obronie zostało sądownie wyeksmitowanych ze swych mieszkań, lub też musiało poraz drugi, tym razem już bezpośrednio gospodarzowi domu, płacić zaległe komorne.

Sprawa zarządu Stow. lokatorów i jego działalność znalazła się w rękach prokuratorji, widocznie jednak z powodu pewnych trudności czy też ukrywania się niektórych oskarżonych, nie została dotychczas załatwiona, a tymczasem jeszcze obecnie niektórzy z byłych członków ponoszą następstwa tej gospodarki w postaci utraty mieszkania lub płacenia dużych sum za zaległe komorne, które w swoim czasie wpłacali do Stow.

W sprawie zbierania składek.

Donoszą nam, iż w komitecie L.O.P.P. w Będzinie istnieje poważna trudność ze ściąganiem opłat członkowskich, gdyż zarówno mężowie zaufania jak i członkowie nie poczuwają się do swych obowiązków, ociągając się z wpłacaniem minimalnych opłat. Zauważyć należy, iż podobne zjawisko spotykano we wszystkich miastach i instytucjach, czemu zresztą trudno się dziwić, gdyż w dzisiejszych czasach ludzie pochłonięci walką o chleb oraz różnemi sprawami, nie mogą specjalnie pamiętać o terminie wpłacania składek, których zwykle jest kilka i dlatego też instytucje wprowadziły dla obopólnego dobra inkasentów, którzy ściągają od członków należne składki. Za przykładem tym powinien pójść także zarząd L.O.P.P. w Będzinie, a niewątpliwie obecna bolączka zniknie i ustaną wzajemne narzekania.

Przesunięcie terminu przedstawienia.

Zapowiedziane na nadchodzącą sobotę przedstawienie w szkole gimn. im. Staszica na rzecz samopomocy przy gimn. im. E. Platerówny, zostało odroczone do przyszłego tygodnia.

Wielka zabawa dziecianna w Domu ludowym.

W dniu 13 lutego, w niedzielę, o godz. 4 po południu, w Domu ludowym w Sosnowcu przy ul. Jasnej 26, odbędzie się wielka zabawa dziecięca dla dzieci członków i sympatyków Domu ludowego. Komitet zabawy przygotowuje bardzo ładny i urozmaicony program następujący: I część: Bajka o krasnoludkach z barwnemi przeźroczami; deklamacje; Pat i Patachon, jako muzykanci (skrzypce); teatrzyk — „Sąd róży" — barwne kostjumy. Wszystko wykonają dzieci. II część: Zabawy, gry, korowody, tańce, kotyljon, odszukiwanie migdałka w pierniczkach, rozdanych dzieciom i różne inne atrakcje. Nasi milusińscy ubawią się setnie, niechaj więc przybywają gromadnie, nie pożałują fatyg. Wejście dla dzieci i starszych 50 groszy.

„Z dziedziny biologji seksualnej".

Interesujący referat wygłosi dziś o godzinie 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa lekarskiego w Sosnowcu, ulica 3-go Maja 15, (oficyna za „Cukiernią Warszawską", parter) znany tutejszy lekarz p. dr. Puterman. Wykład p. t. „Z dziedziny biologji seksualnej", obficie ilustrowany przezroczami, wprowadzi słuchaczy w niezwykle interesujący zakres zagadnień związanych z wpływem narządów rozrodczych na ustrój fizjologiczny organizmu.

Książka w życiu narodu.

Z okazji miesiąca książki dla młodzieży powstał przy szkole powszechnej nr. 2 w Sosnowcu, z inicjatywy kierownika szkoły p. Blicharskiego, komitet celem propagandy książek wśród miejscowego społeczeństwa. Staraniem komitetu w niedzielę, dnia 13 bm. o godz. 10.30 w lokalu kina „Momus" przy ul. Nowopogońskiej, zaproszony przez komitet prof. Tatomir wygłosi odczyt pod tytułem „Książka w życiu narodu". Przypuszczamy, że ze względu na bardzo interesujący temat oraz znanego powszechnie prelegenta, odczyt wzbudzi ogólne zainteresowanie. Wejście bezpłatne. Jednocześnie nadmieniamy, że komitet przy szkole nr. 2 organizuje poranek dla młodzieży w sali kina „Udziałowego" w niedzielę, dnia 27 bm. Program poranku zostanie podany do wiadomości w najbliższych dniach.

Nareszcie zaprowadzono porządek.

Jak już pisaliśmy, na skutek licznych skarg i wystąpień w prasie policja zajęła się energicznie uporządkowaniem komunikacji autobusowej i ukróceniem samowoli obsługi tychże. Skutki interwencji okazały się bardzo dodatnie i właściciele autobusów widząc, że dotychczasowych stosunków nie da się nadal utrzymać zwócili się sami do władz z prośbą o ustalenie warunków, któreby odpowiadały zarówno interesom podróżnych, jak i właścicieli autobusów. Porozumienie szybko nastąpiło i właściciele autobusów zobowiązali się poza utrzymywaniem pojazdów w należytym stanie, uruchamiać autobusy w odstępach 15 minutowych, dzięki czemu znikło przepełnienie i konieczność długiego wyczekiwania. Aby wszystkie autobusy przestrzegały ustalone warunki, właściciele tychże wprowadzili dyżury na przystankach krańcowych, zwracając uwagę na należyte wykonanie przyjętych zobowiązań. Publiczność korzystająca z autobusów przyjęła obecną korzystną zmianę z zadowoleniem.

Sprostowanie.

We wczorajszej naszej wzmiance pod tyt. „Sprawy szkolne w Grodźcu" przez pomyłkę opuszczono kilka wierszy, a mianowicie ustęp 5-ty winien brzmieć: Wobec takiego obrotu sprawy, zmuszony był skapitulować niedoszły opiekun z obozu bohaterów sosnowieckiej piernikowej afery, który posiada takie pojęcie o wychowaniu dzieci, jak jedna z jego współtowarzyszy o celu tego zebrania, który, wraz z dzieckiem w wieku szkolnym przybywszy na zebranie z opóźnieniem, na korytarzu gmachu szkolnego dopytywał się o to, gdzie wydają się pierniki z czerwona gwiazda itd.

Radjo nie będzie opodatkowane.

Ministerjum spraw wewnętrznych po porozumieniu się z Min. skarbu postanowiło nie zezwolić związkom komunalnym na opodatkowanie odbiorników radjowych ze względu na cele kulturalno-oświatowe, którym radjofonja służy i jako taka winna być w rozwoju swym popierana, a nie utrudniana.

Zwyrodnienie.

Policja w Myszkowie otrzymała zawiadomienie, iż niejaki Wacław Kończyk, lat 17, zamieszkały w Starym Myszkowie, zniewolił swą siostrę 11-letnią Dominikę, z którą następnie utrzymywał kazirodcze stosunki.

Jak ustaliło dochodzenie, dziewczyna była teroryzowana przez zwyrodniałe zwierzę-brata i w obawie zemsty nikomu nic nie mówiła. Dopiero starsza siostra zauważyła coś podejrzanego i zaczęła badać Dominikę, która z płaczem wyznała prawdę. Kończyk został aresztowany, przyczem stwierdzono, iż jest to złodziejaszek, cieszący się jaknajgorsza opinją.

Odpłacili się za podanie trunków orzeźwiających.

W ubiegłą niedzielę późnym wieczorem przyszło do kawiarni p. R. Mrożka przy ulicy Kijowskiej w Grodźcu czterech osobników w stanie mocno podchmielonym, zamieszkałych w sąsiedniej wsi Psary, prosząc właściciela o podanie im czegoś zimnego dla ugaszenia pragnienia po obfitem uraczeniu się jakąś kiepsko oczyszczoną „czystą". Zamiast zapłaty za samarytański czyn p. M., „honorowi" goście poczęstowali go kuflem w głowę, wybiwszy przytem dużą szybę w drzwiach wejściowych i tłukąc różne naczynia szklane i słoiki na bufecie. Powiadomiony o wypadku miejscowy posterunek policji spisał odpowiedni protokuł za awantury w stanie nietrzeźwym, a poszkodowany właściciel interesu będzie poszukiwał poczynionych mu szkód na drodze sądowej.

Omijać ul. Ostrogórską!

Ulica Ostrogórska w Sosnowcu ma już ustaloną opinję, którą wyrobiły jej różne podejrzane spelunki i ich mieszkańcy. Stale słyszy się: na Ostrogórskiej pobito, okradziono itp. Ofiarami padają zwykle przyjezdni, zaprowadzani tam przez przygodne mieszkanki tej „głośnej" ulicy. Niedalej jak w nocy z 8 na 9 bm. przybyła nowa ofiara. Oto Franciszek Musler, zam. w Krasowach (pow. Pszczyński) przyjechawszy w ub. wtorek do Sosnowca wypił sobie kilka „większych", poczem udał się z niejaką Marjanną Grubą do mieszkania Dudowej (Ostrogórska 10). Wypita wódka pod wpływem ciepła w mieszkaniu zaczęła działać i Musler usnął. Przebudziwszy się po kilku godzinach skonstatował z przerażeniem, że skradziono mu portfel z dokumentami i 820 zł. gotówką. O kradzieży zameldował w policji, która prowadzi dochodzenie. Może szereg podobnych faktów, które często zdarzają się na ul. Ostrogórskiej, będzie przestrogą dla przyjezdnych, aby nie odwiedzali tej ulicy, zwłaszcza z podejrzanemi niewiastami.

Okradzenie sklepu w Grodźcu.

Onegdajszej nocy nieznani osobnicy dostali się przez oderwanie kłódki u drzwi frontowych do sklepu spożywczego p. Drożdża przy ul. Boleradzkiej w Grodźcu, z którego skradli papierosy i inne towary pierwszej potrzeby na sumę około 150 zł. Kradzież zauważyło bezpośrednio po fakcie dwuch stróży nocnych, którzy powiadomili o tem miejscowy posterunek policji, jednakże wszelkie natychmiastowe poszukiwania za sprawcami kradzieży dotąd pozostały bez skutku.

Kradzieże.

W nocy z ub. poniedziałku na wtorek po uprzedniem wyjęciu szyby w szklanym dachu biura fabryki C. G. Szön w Sosnowcu włamali się nieznani sprawcy, skąd skradli belę sukna i ubrania ogólnej wartości 488 zł.

Kulawikowi Józefowi zam. w Sosnowcu (Robotnicza 25) skradziono z komórki, po uprzedniem urwaniu kłódki, 5 kur, wartości 25 zł.

Stefanowi Gajkowi (Pezerna 16) skradziono w restauracji Rómasa w Sosnowcu szalik wartości 10 zł.

Borensztajn Basi (Kołłątaja 9) skradziono z szuflady w sklepie 200 zł.

Zgon ofiary nożownictwa.

Onegdaj zmarł w szpitalu na Lepiankach w Sosnowcu Otfinowski Roman, pożgany nożem 14 ub. m. na ulicy Racławickiej w Sosnowcu.

Dobro miasta, czy interes organu partyjnego.

PRZED JUTRZEJSZEM POSIEDZENIEM RADY MIEJSKIEJ.

Porządek obrad jutrzejszego posiedzenia sosnowieckiej Rady miejskiej przewiduje sprawę sposobu podawania do publicznej wiadomości uchwał Rady. Na oko rzecz niewinna, lecz w rzeczywistości kryje się w niej coś, co wymaga szerszego omówienia.

Dotychczas panował zwyczaj, że Magistrat za pomocą rozplakatowania podawał do wiadomości, że uchwały Rady miejskiej są do obejrzenia w kancelarji Rady miejskiej i że każdy zainteresowany w ciągu około dwuch tygodni od dnia ogłoszenia może je sam przejrzeć.

Niedawno Województwo zwróciło uwagę Magistratowi sosnowieckiemu na niedostatecznie skuteczny sposób podawania uchwał Rady do publicznej wiadomości i wyraziło przekonanie, że uchwały mogłyby być ogłaszane w pismach, np. w „Samorządzie powiatowym", organie powiatowego związku komunalnego w Będzinie.

Magistrat nie podzielił opinji województwa i postanowiono oddać pod decyzję Rady miejskiej, by uchwały Rady w formie płatnych ogłoszeń zamieszczać w socjalistycznym tygodniku „Głosie Zagłębia".

Już swego czasu zwróciliśmy na to uwagę, że tego rodzaju postawienie kwestji jest niczem innem, tylko formą subwencjonowania pisma, niemającego dostatecznej liczby czytelników, by móc się obejść bez pomocy ze strony P. P. S. Pomoc taka jest, oczywista, dopuszczalna dopóty, dopóki partja socjalistyczna gospodaruje własnemi funduszami, natomiast nieprzyzwoitością jest subwencjonowanie pisma, mniejsza o to, w jakiej formie, pieniędzmi, pochodzącemi z kasy miejskiej.

Prócz wspomnianej nieprzyzwoitości jest jeszcze jeden argument, który powinienby zupełnie uniemożliwić zrealizowanie pomysłów socjalistycznych. Chodzi mianowicie o to, że właścicielem „Głosu Zagłębia" jest okręgowy Komitet robotniczy (O. K. R.) P. P. S. Zagłębia Dąbrowskiego. Przewodniczącym tego Komitetu jest prezes Rady miejskiej w Sosnowcu, mec. Pawełek, a jednym z członków O. K. R. prezydent miasta p. Bień, zatem ci dwaj panowie są współwłaścicielami „Głosu Zagłębia". Gdyby Rada miejska zgodziła się na stałe ogłaszanie swych uchwał we wspomnianym organie, wówczas zaszedłby prawdopodobnie wypadek istnienia tzw. stosunku prawnego między pp. Bieniem i Pawełkiem bezpośrednio zainteresowanymi w przedsiębiorstwe „Głos Zagłębia" a samorządem miejskim, płacącym stosunkowo pokaźne sumy za ogłaszania uchwał Rady miejskiej.

Jeżeli więc radny, będący jednocześnie np. przedsiębiorcą budowlanym, musi się zrzec swego mandatu, lub zawiesić w czynnościach radnego na czas wykonywania przez niego robót dla miasta, to powstaje pytanie, czy w równym stopniu nie będzie to obowiązywać prezydenta miasta i prezesa Rady miejskiej, właścicieli pisma, gdy podejmie się ono ogłaszania uchwał Rady i będzie wskutek tego w stałym stosunku prawnym z Magistratem.

Choćby jednak, czego nie możemy twierdzić napewno, gdyż nie mamy pod ręką dekretu o samorządzie, nie zachodził stosunek prawny, to w dalszym ciągu jest aktualną sprawa subwencjonowania pisma z funduszów miejskich i zmuszanie do czytania „Głosu Zagłębia".

Jedynie możliwe jest wyjście takie, by uchwały Rady plakatować na słupach miejskich. Uchwały w ten sposób stałyby się dostępne dla wszystkich i samorząd Sosnowca uchroniłby się poważnego zarzutu, że za pieniądze publiczne podtrzymuje byt pisma wybitnie partyjnego.

Mieszkańcy miasta płacą podatki, ale nie po to, aby socjaliści mogli wydawać swoją gazetkę.

Wiadomości ze Śląska.

156 posiedzenie Sejmu śląskiego.

PRACOWITE OBRADY

Wczorajsze posiedzenie Sejmu śląskiego charakteryzował nawał spraw pilnych i ważnych, chociaż napozór mało efektownych. Szereg męczących, a jednak koniecznych elaboratów komisyj okazał rezultat wydatnej pracy nad krystalizowaniem ustawodawstwa śląskiego. Na pierwszy plan co do trudu włożonego w pracę ustawodawczą wysuwa się projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, który obejmuje aż 370 paragrafów. Brawo panowie posłowie! Niestety, chociaż ustawa jest potężną i, że się tak wyrażę, pękata — lecz pracownicy umysłowi jak nie mieli należytego ubezpieczenia, tak dalej go nie mają. No, może po ostatecznem uchwaleniu projektu rzecz przybierze należyty obrót.

Na początku posiedzenia marszałek Sejmu Wolny poświęcił kilka słów śp. posłowi i senatorowi Szczepanikowi (klub niemiecki), który jak donosiliśmy, zmarł niedawno. Następnie rozpatrzono dwa wnioski śląskiej Rady wojewódzkiej, która korzystając z prawa inicjatywy ustawodawczej przedłożyła Sejmowi projekt zmian ordynacji miejskiej i wiejskiej w górnośląskiej części województwa Śląskiego i projekt ustawy o kredytach dodatkowych. Wniosek o zmiany w ordynacji gminnej, idące w kierunku udzielenia wojewodzie prawa rozwiązania Rad miejskich i gminnych, odesłano, mimo sprzeciwu Niemców, do komisji prawniczej. Sprawę kredytów dodatkowych przekazano komisji budżetowej. Po zatwierdzeniu tych kwestyj, w myśl propozycji komisji regulaminowej Sejm odrzucił wniosek sądów o wydanie posłów Korfantego, ks. Mathei, Lubosa i Kaczmarczyka. Potem zaś uchwalono rezolucję komisji socjalnej, wzywającą Radę wojewódzką do przedłożenia Sejmowi śląskiemu projektu ustawy regulującej renty inwalidzkie i pozostałe. Projekt ustawy o organizacji Zakładu ubezpieczeń społecznych i olbrzymi projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych postanowiono traktować wspólnie i odesłano do komisji prawniczej i socjalnej. W myśl dalszej uchwały sejmowej gmina Huta Laura — Siemianowice otrzymała nazwę Siemianowice Śląskie, zaś gmina Brzezie została nazwana Brzezie nad Odrą. Z niewielkiemi zmianami przyjęto dalej i uchwalono ustawę o regulacji rzek i potoków w województwie Śląskiem. W myśl tej ustawy w przeciągu lat dwudziestu zostaną uregulowane prawie wszystkie rzeki śląskie. Na samym końcu posiedzenia Sejm zajmował się projektem ustawy o zmianie niektórych postanowień ordynacji ubezpieczeniowej. Na wniosek posła Janickiego uregulowanie tej sprawy odłożono jeszcze i projekt odesłano do komisji budżetowej i socjalnej.

Niezwykłe wrażenie robił na sali sejmowej poseł Kowoll (socjalista niemiecki), który paradował w czasie posiedzenia z obandażowaną głową. [illegible] właśni towarzysze...

Bezstronność Komisji mieszanej w świetle faktów.

SZPIEG LUKASCHEK URZĘDUJE NADAL W KOMISJI MIESZANEJ. — CO NA TO P. CALONDER?

Dowiadujemy się, że osławiony dr. Lukaschek, który został **przyłapany na zbrodni szpiegostwa dyplomatycznego przeciw Polsce,** urzęduje nadal w komisji mieszanej pod prezesurą p. Calondra. Zbrodnicza akcja szpiegowska Lukaschka **została najdokładniej i niewątpliwie udowodniona w przewodzie sądowym i wyroku przeciw jego wspólnikowi i ajentowi Kurzydymowi.** Jeżeli Lukaschek nie siedzi **w więzieniu polskim,** to zawdzięcza to jedynie dyplomatycznemu charakterowi zajmowanego przez niego stanowiska. **Rząd niemiecki, mimo jego kompromitację, nie udzielił Lukaschkowi dymisji.** Nic w tem dziwnego, bo wiemy, że **obecny rząd Niemiec jest wyrazicielem skrajnego szowinizmu narodowego i imperjalizmu politycznego.** Jakim cudem jednak p. Calonder, **który reprezentuje niby na Śląsku ideę Ligi Narodów, może ścierpieć w swojem otoczeniu szpiega i zbrodniarza politycznego?** Przecież całe życie Lukaschka, uwieńczone ostatnio brudną robotą szpiclowską, jest wyrazem tego **wszystkiego, co zwalcza Liga Narodów.** Dlaczego p. Calonder nie zaprotestował przeciw pozostaniu Lukaschka w komisji mieszanej?! Choćby dla uniknięcia fałszywego oświetlenia sprawy i dla nawiązania nici zaufania między ludnością polską a p. Calonderem, **powinien on rzecz tą wyświetlić i przeprowadzić do końca.**

Trzeba tutaj jasno stwierdzić, że **ludność polska coraz bardziej traci ufność w bezstronność poczynań szefa komisji mieszanej.** Wszystkie niemal rozstrzygnięcia przez p. Calondra spraw spornych **dziwnie maszerują w kierunku korzyści niemieckiej.** Co więcej, krzywdami ludności polskiej p. Calonder **wogóle nie chce się zajmować.** Onegdaj np. zjawiła się u niego delegacja robotników z polskiego Górnego Śląska w sprawie **masowej redukcji pracowników kopalń po drugiej stronie kordonu.** Delegacja otrzymała stereotypową odpowiedź, że na podstawie konwencji genewskiej **p. Calonder nie może w tej sprawie interwenjować.** Niestety jednak **tak zawsze bywa,** gdy chodzi o sprawy polskie. Czyżby powaga p. Calondra była tak mała, że **nie może on zdobyć się na prywatną interwencję w sprawie, która wprawdzie wybiega poza ramy konwencji genewskiej, a jednak jest niezgodna z jej duchem** i wobec tego wymaga wyraźnej obrony przez powołanego do tego komisarza Ligi Narodów.

Należą nam się wyjaśnienia w tej sprawie od szefa komisji mieszanej!

Teatr Polski w Katowicach.

Piątek dnia 11 b. m. „Halka".

Sobota dnia 12 b. m. „Księżniczka Ilica" poraz ostatni.

Niedziela dnia 13 b. m. „Kopciuszek" o godzinie 3 popołudniu.

Niedziela dnia 13 b. m. „Rigoletto" premjera wieczorem.

Teatr katowicki na prowincji.

Czwartek dnia 10 b. m. „Księżniczka Ilica" w Nowym Bytomiu.

Piątek dnia 11 b. m. „Gorąca krew" w Lublińcu.

Sobota dnia 12 b.m. „Gorąca krew" w Tarnowskich górach.

Przyjazd ministra Dobruckiego.

Oddawna zapowiadany przyjazd ministra oświaty p. Dobruckiego nastąpi w piątek dnia 11 bm. P. minister zabawi na Śląsku przez dwa dni, celem zapoznania się ze stosunkami szkolnemi.

Odpowiedź p. Calondra.

Wojewoda śląski, dr. Grażyński, otrzymał onegdaj od prezesa Komisji mieszanej p. Calondra relację o wyniku wizytacji w osławionem więzieniu gliwickiem. Naturalnie jest to zwykła formalność. P. Calonder badał stosunki w więzieniu gliwickiem na zaproszenie władz niemieckich, a więc napewno po uprzednim poczynieniu odpowiednich przygotowań do wizytacji więzienia przez reprezentanta instytucji międzynarodowej. Dla nas miarodajne są zeznania zbiegłych więźniów, ich rany i ślady katuszy.

Wycieczka wolnej Wszechnicy polskiej na G. Śląsku.

W ostatnich trzech dniach bawiło na Śląsku wycieczka słuchaczy studjum pracy społeczno - oświatowej przy wolnej Wszechnicy polskiej w Warszawie. Z wycieczką przybyło 45 słuchaczy i słuchaczek z kierowniczką studjum p. Orną-Radlińską na czele, oraz p. Kornitowiczem, profesorem zagadnień społeczno - wychowawczych tejże uczelni. Wycieczka zwiedziła szereg instytucyj społecznych i zakładów przemysłowych na Śląsku.

Zapomogi dla najbiedniejszej ludności.

Na zapomogi dla najbiedniejszej ludności rozdzieliło województwo Śląskie sumę 60.000 złotych, do dyspozycji poszczególnych starostw i miast. Katowice otrzymały 7.000 zł., Król. Huta 6.000 zł., Bielsko 1000 zł. starostwo katowickie 16000 zł. starostwo rybnickie 10.500 zł., starostwo świetochłowickie 9.000, starostwo pszczyńskie 4.000 zł., starostwo tarnogórskie 2.000 zł., starostwo bielskie 2.000 zł., starostwo lublinieckie 500 zł., a cieszyńskie 2.000 zł.

Z zapomóg tych będą mogli korzystać tylko ci bezrobotni, dla których zasiłek rządowy jest jedynem źródłem utrzymania.

Zjazd pracowników komunalnych.

Jak już donosiliśmy dnia 12 i 13 bm. odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej w Katowicach zjazd śląskich pracowników komunalnych, w których wezmą także udział posłowie Sejmu warszawskiego i śląskiego, delegaci bratnich organizacyj z Poznania, Pomorza i Krakowa, oraz przedstawiciele zarządu głównego z Warszawy. Celem zjazdu jest omówienie w referatach i dyskusji wszystkich życzeń i żądań urzędników gminnych. Między innemi omawiany będzie także projekt dotyczący uregulowania stosunków służbowych, który opracował Związek gmin wojew. Śląskiego.

Z zarządu miasta Katowic.

Wtorkowe posiedzenie zarządu miasta Katowic zdobyło rekord pracowitości, załatwiono bowiem na niem około 100 (sto) spraw. Między innemi ustalono na tem posiedzeniu opłaty za zatwierdzanie przydziału mieszkań, podwyższono wszystkie stawki w szpitalach miejskich o 10 proc., należny od kurji biskupiej podatek w wysokości 3.700 zł. ofiarowano na budowę katedry i uchwalono zapoczątkować akcję dożywiania dzieci szkolnych. Reszta spraw dotyczyła ściśle gospodarki wewnętrznej magistratu katowickiego.

Wyłożenie spisu poborowych roczn. 1906

Spis poborowych roczn. 1906 wyłożony będzie w magistracie katowickim do wglądu zainteresowanych na przeciąg dwuch tygodni od dnia 1 do 14 lutego br włącznie. Każdemu pominiętemu lub niewłaściwie wpisanemu przysługuje prawo żądania sprawdzenia wpisu.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94—8.96 zł., przy mocnej tendencji.

Kronika Olkuska.

Zatwierdzenie budżetu gminnego.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału powiatowego zatwierdzono budżet osady Wolbrom na okres od 1 kwietnia r. b. do 31 marca 1928 r. — Budżet ten przedstawia się w wydatkach zł. 11.700 i w dochodach zł. 21.912.83.

Połączenie drogowe z Krakowem.

W dniu 7 bm. odbyła się w Urzędzie wojewódzkim w Krakowie konferencja przedstawicieli Sejmiku olkuskiego, Rady powiatowej krakowskiej oraz poszczególnych gmin pow. Olkuskiego i Krakowskiego w sprawie połączenia drogowego naszego powiatu z Krakowem. Droga bita w naszym powiecie dla połączenia z Krakowem doprowadzona jest obecnie od Szyc do t. zw. Murowanek za Białym Kościołem, na przestrzeni 6 kilometrów. Po stronie powiatu Krakowskiego przeprowadzone są reparacje dróg szutrowanych na szosę, natomiast z wiosną planowana jest budowa szosy i definitywne zakończenie przed zimą. Po połączeniu dogodną drogą bitą z Krakowem, a następnie z Olkuszem i Zagłębiem, Ojców wkrótce się rozbuduje podług planu, opracowanego przez specjalny Komitet, o czem pisaliśmy we wtorkowym numerze „Kurjera Zachodniego“. Na konferencji w Kielcach z ramienia Sejmiku olkuskiego byli: p. starosta Stamirowski i p. inżynier drogowy Skarbowski.

W sprawie straży Bolesławskiej

Na skutek naszej niedzielnej wzmianki o nieporządkach w łonie Zarządu straży ochotniczej w Bolesławiu, prezes okręgu olkuskiego polecił dokładne zbadanie sprawy co do inkryminowanych zarzutów W tym celu specjalnie został wydelegowany instruktor straży na pow. Olkuski, p. Walc, który stwierdził, że Zarząd Straży Bolesławskiej od paru lat jest niezmieniony i żaden z członków Zarządu nie został zawieszony, natomiast zostało zawieszonych dwuch szeregowców za nieposłuszeństwo. Ostatnie walne zebranie odbyło się 17 czerwca 1923 r. Od tego czasu zebrania walnego nie było z powodów od Zarządu straży niezależnych. Sprawozdania kasowe z przychodu i rozchodu za r. 1924 i 1925 Zarząd straży przesłał okręgowi w swoim czasie.

Walne zebranie odbędzie się w najkrótszym czasie, ponieważ materjał jest przygotowany. Zarząd straży Bolesławskiej, na czele którego stoi druch inż. Cissowski, pracuje intensywnie dla dobra organizacji, jak niemniej i komendant druh Rzadkowski. Straż ta jest jedną z lepszych w powiecie pod względem sprawności.

Ile będziemy płacili za kąpiel?

NARESZCIE MIESZKAŃCY 100-TYSIĘCZNEGO MIASTA MAJĄ SIĘ GDZIE KĄPAĆ.

Wbrew obiegającym po mieście pogłoskom, **łaźnia miejska** przy ul. Sławkowskiej w Sosnowcu (wejście z ul. Jasnej) **będzie otwarta dopiero dzisiaj.**

Jak już donosiliśmy, kąpać się w łaźni można było już przed 2 miesiącami, ale wskutek konieczności poczynienia pewnych udogodnień, oficjalne otwarcie łaźni uległo pewnemu opóźnieniu.

Dopiero więc dzisiaj łaźnia będzie otwarta dla wszystkich chcących się wykąpać. Zarząd miasta Sosnowca ustalił **następujące ceny za kąpiel** w łaźni miejskiej: **wanna — 1 zł., parownia z natryskiem — 50 gr., natrysk — 30 gr., użycie prześcieradła — 30 gr., użycie ręcznika — 15 gr., kawałek mydła — 10 gr.**

Przepisy, dotyczące korzystania, są w opracowaniu.

Narazie ustalono, że łaźnia miejska będzie otwarta codziennie prócz niedziel **od godz. 11 rano do 8 wieczorem, a w soboty od godz. 11 rano do 10 wieczorem.**

Do kartelusza Magistratu sosnowieckiego i dąbrowskiego.

Miasto Lublin zawarło z firmą amerykańską „Ulen Co.“ umowę o roboty inwestycyjne przy kanalizacji miasta. W umowie tej miasto Lublin zastrzegło się, że przy robotach mają być zatrudnione przedewszystkiem siły krajowe, a dopiero w razie ich braku mogą być sprowadzeni fachowcy z za oceanu. Równocześnie zastrzeżono, że pobory fachowców amerykańskich nie mogą przewyższać normy płac w kraju. Firma „Ulen Co.“ w tym kierunku nie dotrzymała umowy, ponieważ sprowadziła do Lublina wielką ilość Amerykanów nie fachowców, którym płaci astronomiczne pobory. I tak na posiedzeniu Rady miejskiej podniesiono, że inżynier Hartigan otrzymuje z funduszów inwestycyjnych miesięczną płacę 5625 zł., drugi inżynier, również Amerykanin, otrzymuje 3600 zł. miesięcznie, trzeci 3150 zł. Kasjer, również Amerykanin, otrzymuje miesięcznie 2700 zł. Rzeczywiście, że trudno przypuścić, aby w Polsce firma „Ulen Co.“ nie mogła znaleźć kasjera, a jeśli zachodzi potrzeba patrjotycznej natury sprowadzenia kasjera z drugiej półkuli — to dla czego wypłacać mu pobory wyższe od prezesa Rady ministrów?

Życie gospodarcze.

O obniżenie taryfy kolejowej na węgiel eksportowy.

Na skutek wysokiej taryfy kolejowej, która w chwili obecnej wynosi około 12 zł. od tonny za przewóz węgla do naszych portów, przedstawiciele polskiego przemysłu węglowego zostali po strejku angielskim przelicytowani przez przedstawicieli koncernów angielskich na dostawę węgla na koleje szwedzkie. Anglicy utrzymali się przy cenie 20.5 szyling. za tonnę, co przy dzisiejszych taryfach transportowych było niemożliwe dla przemysłu polskiego. Dlatego też przedstawiciele koncernów węglowych czynią zabiegi, aby Ministerjum komunikacji obniżyło odnośną taryfę do 8 — 8.5 zł. za tonnę na przestrzeni do portów, które to obniżenie przywróci zdolność konkurencyjną naszemu węglowi.

Z chwilą obniżenia taryfy, co zostanie najprawdopodobniej przez Ministerjum komunikacji załatwione przychylnie, polscy przemysłowcy węglowi mają nadzieję w przyszłości uzyskać znów dostawę węgla na koleje szwedzkie, wynoszącą około 400.000 ton rocznie, a to z tego powodu, że węgiel górnośląski przewyższa znacznie jakością węgiel angielski.

Kronika gospodarcza.

WADJA I KAUCJE. Dziennik Urzędowy Ministerjum skarbu z dnia 20 stycznia r. b. zamieszcza przepisy o wysokości ceny, do jakiej mogą być przyjmowane papiery wartościowe przez władze i urzędy państwowe, jako wadja, oraz kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów oraz zaliczek, wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielanych przez skarb państwa kredytów akcyzowych, celnych i transporotwych, a mianowicie: cena: 8-procentowa pożyczka konwersyjna 100 złotych w złocie 140 złotych, 6-procentowa pożyżczka dolarowa z 1918—1920 roku (100 dol.) 600 złotych. 10-procentowa pożyczka kolejowa za 100 złotych w złocie 140 złotych, 5-procentowa pożyczka konwersyjna za 100 złotych 45 złotych, 5-procentowa pożyczka premjowa dolarowa za 5 dolorów 40 złotych, 8-procentowe listy zastawne B. G. Kr. za 100 złotych w złocie 110 złotych, 8-procentowe listy zastawne Pol. Banku rolniczego za 100 złotych w złocie 110 złotych, 7-procentowe listy zastawne Towarzystwa kredytowego przem. pol. za 1 Ł. 20 złotych, 100 złotych akcje Banku Polskiego 75 złotych.

KONKURS NA BUDOWĘ MODELI STATKÓW ŻAGLOWYCH I MOTOROWYCH. W tych dniach Liga morska i rzeczna ogłosi konkurs na budowę modeli statków żaglowych i motorowych. Termin nadsyłania modeli będzie trwał do 15 maja b.r. Otwarcie konkursu poprzedzi szereg wykładów z dziedziny żeglugi morskiej, budowy okrętów itp. w celu ułatwiania pracy mającym zamiar wziąć udział w konkursie.

NOWA LINJA KOLEJOWA BYDGOSZCZ - GDYNIA. Z dniem 1 lutego br został stworzony samodzielny zarząd budowy nowej linji kolejowej Bydgoszcz-Gdynia. Dyrektorem zarządu mianowany został inż. J. Nowkuński, który prowadził budowę linji kolejowej Kalety - Herby - Podzamcze i ukończył ją w rekordowym czasie, za co odznaczony został orderem komandorskim „Polonia Restituta“. Dyrekcja budowy nowej linji kolejowej będzie samodzielną jednostką administracyjną, podległą bezpośrednio Ministerjum komunikacji.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 9.2.27

AKCJE.

Bank Dyskontowy 12.50 — 12.75, Bank Handlowy 4.50—4.75—4.60, Bank Polski 110.00—114.25, Bank Zachodni 2.40—2.65, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.70—1.50—1.60, Bank Spółek Zarobk. 10.00—9.75—10.50, Puls 6.40—6.60, Spiess 57.00, Zgierz 2.00, Elektryczność 75.00, Pol. Tow. Elektr. 0.20, Siła i Światło 62.00—72.00, Chodorów 107.00, Czersk 0.40, Częstocice 1.85—1.90, Gosławice 45.00—46.00, Michałów 0.29, Cukier 4.10—4.20, Firlej 36.50—37.50, Łazy 0.20, Haberbusz 89.00—90.00, Żegluga 0.20, Wysoka 4.70, Węgiel 88.00—89.50, Nobel 2.90—3.15, Cegielski 21.50—22.40, Fitzner 3.10, Lilpop 19.75—21.00—20.65 Modrzejów 5.60—6.45—6.60, Norblin 107.00—108.00, Ostrowiecki 14.25, Parowozy 0.70—0.73, Pocisk 2.00—2.10, Rudzki 1.45—1.49—1.48, Starachowice 2.60—2.68—2.66, Ursus 1.70—1.75, Zieleniewski 15.75—16.25, Zawiercie 19.00—20.00—19.75, Żyrardów 13.25—13.75—13.60, Borkowski 1.55—1.60, Jabłkowscy 0.17, Syndykat 1.90, Spirytus 2.40—2.50.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.51, Paryż 35.20, Wiedeń 126.43, Praga 26.57, Włochy 38.32, Szwajcarja 172.50.

Tendencja dla akcyj bardzo mocna, dla walut niejednolita.

Polacy poza Polską.

SZKOŁY POLSKIE WE FRANCJI.

Według danych, zebranych przez zarząd Związku nauczycielstwa polskiego we Francji, dzieci polskich we Francji jest 63.053, a w wieku szkolnym 34.460. Z tego naukę polskiego pobiera 9.715, bez nauki zaś pozostaje 24.745. Nauczycieli Polaków jest 88, brak zaś 183. W poszczególnych okręgach konsularnych stan ten przedstawia się w sposób następujący: w okręgu Lille na ogólną liczbę 24.890 dzieci w wieku szkolnym naukę polskiego pobiera 6.630; w okręgu Lyon na 6.460 dzieci uczy się języka polskiego 1.170; w okr. Strasbourg na 2.240 — 1.170; w okr. Marsylja — 1.500 dzieci nie pobiera nauki polskiego, wobec braku nauczycieli Polaków; w okr. zaś Paryż — Havre na 2.000 — tylko 100.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ KULTURY POLSKIEJ W DETROIT.

W Detroit w Ameryce zawiązało się „Towarzystwo przyjaciół kultury polskiej“, które od pierwszej chwili swego powstania rozpoczęło energiczną działalność. Towarzystwo pozyskało między innemi d-ra Tadeusza Mitawę, prof. języka i literatury polskiej na uniwersytecie w Anu Arboz, który zgodził się wygłosić 24 odczyty z zakresu dziejów literatury polskiej, następnie rozpisało konkurs na powieść osnutą na tle stosunków polsko-amerykańskich. Towarzystwo skłoniło także detroicką orkiestrę symfoniczną do sprowadzenia orkiestracji najcelniejszych polskich utworów muzycznych, które w ten sposób wejdą w skład stałego repertuaru tej orkiestry.

DOKUMENT HAŃBY.

Pod takim tytułem zamieściła berlińska „Die Welt am Montag“ wypracowanie niemieckie 18-letniego ucznia pewnej szkoły rolniczej w Prusach Wschodnich. Wypracowanie to pstrzy się od błędów, zarówno językowych, jak i ortograficznych. Jest to rzeczywiście dokumentem hańby, nie w tem jednak znaczeniu, jak to rozumie „Welt ma Montag“. Sprawa nauczania dzieci polskich w języku ojczystym jest oddawna bolączką ludności polskiej w Prusach. Niestety, do dziś 99 proc. polskich uczęszczać musi do szkoły niemieckiej, w której nawet nauka religji odbywa się wyłącznie po niemiecku. Po 8 latach takiej nauki, dzieci, które wstąpiły do szkoły niemieckiej bez żadnego przygotowania językowego, wychodzą z niej nie umiejąc dostatecznie ani po polsku, ani po niemiecku! Natomiast dzieci wychodzące z nielicznych szkół polskich władają poprawnie zarówno językiem polskim, w którym się nauczanie odbywa, jak i niemieckim, który jako język państwowy szczególnie gruntownie jest traktowany. Takie to są praktyczne wyniki niemieckiego szowinizmu...

Odpowiedzi Redakcji.

Pan W. K. O grupowym wyjeździe robotników do Niemiec decyduje województwo, które przesyła do państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu. Poleceń takich narazie jeszcze nie nadesłano. Co zaś do wyjazdów indywidualnych, to znaczy, gdy kto chce wyjechać na roboty do Niemiec sam, a nie w grupie innych robotników ten musi przedstawić w urzędzie pośrednictwa pracy kontrakt, zawarty z pracodawcą zagranicznym.

P. Wi-Wimir. Nie zamieścimy. Widać, że pisze Pan dla własnej przyjemności i takie „Wspomnienia“ są może dla Pana miłe. Czytelników jednak może to nic nie obchodzić.

Panu J. K. w Będzinie. Wiersz Pan pod tytułem „W pokorze“... dowodzi, że przeżywa Pan bardzo wczesną wiosnę życia, czego Mu z całego serca zazdrościmy i bynajmniej nie przejmujemy się pańską rozpaczą tej treści:

Czy po lat wielu ta rozpacz się prześni?
Czy radość życia podniesie powieki?
Nie, nigdy! Pierś ma nie wyda już pieśni,
Gdy boleść w sercu trwać będzie na wieki.
I chociaż duch mój upadłby w pokorze,
Będę wylewał gorzkich łez mych morze!...
Otworzę serce, wyciągnę swe dłonie,
Zerwę z przeszłością, w świat pójdę z zapałem.
Abym swe bóle ukoił na łonie
Tej, która w życiu jest mym ideałem.
I z twarzą jasną, lecz zawsze w pokorze,
Wyznam jej miłość, większą niźli morze...

Nie powiedział Pan wyraźnie które morze: Czarne, Białe czy Czerwone, ale to nic nie szkodzi i tak wierszyka nie wydrukujemy.

Z całej Polski.

ZAPIS ŚP. DAWIDA ABRAHAMOWICZA DLA WAWELU.

Zarządca masy spadkowej śp. Dawida Abrahamowicza, dr. Roman Zaleski we Lwowie, zawiadomił kierownictwo odnowienia zamku na Wawelu, że testamentem zmarłego z sierpnia 1924 r. utworzona została fundacja, obejmująca galerję obrazów i zbiór mebli, jako oddział im. Antoniny z Suchodolskich i Dawida Abrahamowiczów, w jednym z rządowych gmachów na Zamku Wawelskim.

Zapisany zbiór mebli składa się z przedmiotów z epoki empire (mahonie z bronzami), zbiór zaś obrazów dzieła polskich przeważnie artystów z 19-go wieku. Dla pomnożenia tego zbioru ustanowił testator ponadto fundusz żelazny w wysokości 5.000 dolarów i tysiąc akcyj „Jaworzna“, względnie po wygaśnięciu innej czasowej dotacji — dalszych 8.000 dolarów. Procenty z funduszu tego, pozostającego w zarządzie Polskiej Akademji Umiejętności, służyć mają na cele pomnożenia galerji obrazów przez zakup pierwszorzędnych obrazów malarzy polskich lub znakomitych malarzy obcych.

ODNOWIENIE SARKOFAGÓW WAWELSKICH.

W podziemiach zamku wawelskiego dotychczas odnowiono wszystkie sarkofagi miedziane, a między innemi Cecylji Renaty, Władysława IV i Marji Ludwiki Gonzagi. Z sarkofagów cynowych odnowiono grobowiec Zygmunta III. Pozostaje jeszcze szereg innych grobowców do odnowienia. Wszystkie sarkofagi cynowe będą umieszczone w zbudowanej niedawno krypcie, która otrzyma posadzkę marmurową i zostanie odpowiednio odnowiona, oraz będzie stale ogrzewana piecykiem gazowym. Komitet opiera swoją pracę dotychczasową niemal wyłącznie na składkach publicznych.

UCZCZENIE BOHATERÓW Z POD RARAŃCZY.

Małopolska straż obywatelska zamierza, z powodu przypadającej w dniu 15 b. m. dziesiątej rocznicy bitwy pod Rarańczą, ekshumować zwłoki poległych tam bohaterów i pogrzebać je uroczyście we Lwowie, na cmentarzu Obrońców Lwowa. Na mogile zamierza straż wznieść skromny pomnik ku czci bohaterów. W celu zebrania potrzebnych na ten cel funduszów odwołuje się straż do ofiarności całego społeczeństwa.

NA ZAWODY NARCIARSKIE.

W związku z mającemi się odbyć pomiędzy 17 a 20 bm. międzynarodowemi zawodami narciarskiemi o mistrzostwo Polski, oczekiwane jest w Zakopanem przybycie premjera Piłsudskiego, który objął protektorat nad zawodami. Pobyt p. premjera potrwa kilka dni.

W RĘCE ŻYDOWSKIE.

Przed kilku dniami komornik przy sądzie okręgowym w Warszawie p. Józef Nieliżwiecki na żądanie Banku Zachodniego dokonał sprzedaży przez licytację jednej z najstarszych cukrowni w b. Królestwie Kongresowem, a mianowicie cukrowni „Łyszkowice“ pod Skierniewicami. Przedwojenny kapitał zakładowy tej cukrowni wynosił 2 miljony rubli, które całkowicie przepadły, gdyż długi hipoteczne wynoszą koło 1 i pół milj. złotych, na licytacji zaś sprzedano cukrownię za 314.000 złotych. „Łyszkowice“ nabył niejaki Sosenberg, kupiec z Warszawy.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE KASJERA KOLEJOWEGO.

Władze kolejowe w Lublinie wspólnie z komisją rewizyjną dyrekcji kolejowej w Radomiu przeprowadzają dochodzenie w związku z tajemniczem zniknięciem długoletniego głównego kasjera kolejowego Szczepana Tymińskiego. Tymiński wyjechał w środę dnia 2-go lutego w kierunku Warszawy na jednodniowy urlop i dotychczas nie powrócił. Przeprowadzona rewizja w kasie kolejowej ustaliła brak 150.000 złotych. Dotychczas nie wiadomo, czy kwota została sprzeniewierzona, i czy nie jest znacznie większa. Władze kolejowe zawiadomiły urząd prokuratorski o zniknięciu kasjera Tymińskiego i o braku 150.000 złotych. Niezależnie od tego urząd śledczy rozpoczął poszukiwania Tymińskiego. Liczy on około 60 lat, posiada własny dom w Lublinie, był długoletnim kasjerem kolejowym, cieszył się ogromnem zaufaniem władz kolejowych i jako kasjer drugiego wydziału eksploatacyjnego obracał dziesiątkami miljonów.

PO 26 LATACH SŁUŻBY.

W nocy z dnia 5 na 6 bm. przeprowadzono rewizję osobistą w urzędzie pocztowym w Lublinie u funkcjonarjusza pocztowego Michała Worobca. Znaleziono przy nim 30 listów poleconych i 40 zwykłych krajowych i zagranicznych. W mieszkaniu Worobca znaleziono pieniądze w walucie zagranicznej. Worobiec został aresztowany. Dochodzenia stwierdziły, że dopuszczał się on systematycznych kradzieży, rozpieczętowując przeważnie listy polecone. Worobiec służył na poczcie od lat 26.

ORYGINALNY „DOROBKIEWICZ“.

Przed niespełna rokiem szefostwo dowództwa okręgu korpusowego VIII, mając do płacenia na konto Banku Polskiego sumę około 9.000 zł., przekazało ją wyjątkowo omyłkowo na konto czekowe kupca G. w Grudziądzu. Uradowany nieoczekiwanym napływem gotówki p. G. bez wahania sumę podjął i w okolicy Grudziądza, w Sarniaku, nabył za te pieniądze karczmę. Władze wojskowe wytoczyły oryginalnemu dorobkiewiczowi proces. P. G. uważa się teraz za pokrzywdzonego — twierdzi, że pieniądze otrzymał niejako w darze od losu, coś, jakby wygrał na loterji.

„HOJNY“ PREZYDENT MIASTA.

W siedleckiej elektrowni jeden z robotników wyładowujących węgiel z wozu, spostrzegł granat i nie bez ryzyka dla swego życia usunął go. Wybuch granatu w piecu elektrowni stałby się niewątpliwie przyczyną katastrofy, pociągnąłby niechybnie ofiary w ludziach. Nic dziwnego, że robotnika przedstawiono do nagrody. P. prezydent miasta Siedlec przyznał nagrodę w wysokości... 10 złotych.

TRUP W STUDNI.

W miejscowości Zamir, pod Chojnicami, dokonano niedawno straszliwego odkrycia. Ze studni wiejskiej wydobyto trupa, który znajdował się już w stanie rozkładu. Były to zwłoki 80-letniej staruszki. Jak się później okazało, nieszczęśliwą udusił miejscowy gospodarz Jaździewski, u którego staruszka była na dożywociu. Po dokonaniu zbrodni morderca wrzucił zwłoki do studni, chcąc w ten sposób ukryć ślad swego czynu.

Chroniczne kłopoty mieszkaniowe dygnitarza admin.

CIĘŻKO BYŁO W BĘDZINIE, JESZCZE GORZEJ W LUBLINIE.

Czytamy w „Głosie Lubelskim“ niesłychanie wymowny artykuł pt. „Apartamenty Pana Wojewody i kłopoty Pani Wojewodziny“. Artykuł ten zasługuje uwagi, mające aktualny posmak również dla Zagłębia, gdzie p. Remiszewski, jako starosta, tyle miał kłopotów z mieszkaniem. Jakiś pech prześladuje p. wojewodę Remiszewskiego i w Lublinie o czem tak pisze „Głos Lubelski“:

Pan wojewoda Remiszewski, po niewdanych próbach zajęcia na mieszkanie prywatne dla siebie i rodziny obszernego pomieszczenia biura sejmikowej, żwawo zakrzątnął się około wyszukania i przygotowania sobie nowego locum. W tym też celu z polecenia p. wojewody przeniesiono z dawnej siedziby gmachu Radziwiłłowskiego do posesji p. Chodorowskiego przy ul. Farbiarskiej „Okr. Urząd miar i wag“. Lokal zaś po urzędzie na gwałt gruntownie się odnawia, by w połączeniu z dawnem mieszkaniem b. starosty lubelskiego p. A. Krauzego otrzymać luksusowe dziewięciopokojowe „mieszkanko“, (mieszkanie b. starosty lubelskiego składa się z 5 pokoi, lokal zaś Okr. Urz. miar z 4) odświeżone i przerobione według planów p. inż. Keller-Franzego, a dozorowane podczas odnawiania osobiście przez p. wojewodzinę.

A ile kłopotu ma z tem pani wojewodzina — to ten tylko wie, kto się w podobnej sytuacji znajdzie. Dziewięć pokoi — to nie fraszka — odświeżyć, odrestaurować, odmalować... Ile kłopotu z wyborem deseni!, żeby to i gustownie i modnie i skromnie, a elegancko i poważnie. Ile obaw, aby przypadkiem w szablon nie wpaść, lub nużącą jednostajność...

Ale to nie wszystko jeszcze. Ile to się człek namęczy, naglowi, nawyśla, gdy przyjdzie do umeblowania takiego „mieszkanka“. Jakie meble wybrać, u kogo zamówić, żeby to stylowe było, tanie a solidne; jak te 9 pokoi zapełnić, któremu jakie dać przeznaczenie?...

Doprawdy głowa pęka, gdy się o tem wszystkiem pomyśli.

No — a salony. Tu też niełada kłopot z wyborem. Musi być reprezentacyjny jeden, no i taki dla szczupłego kółka wybranych też z jeden... Istna męka doprawdy... i żeby choć nie ten pośpiech...

Współczujemy serdecznie z p. wojewodziną, doprawdy, już tylko pisząc o tem człek przeżywa te wszystkie troski i kłopoty, a cóż mówić, gdy wypadnie zetknąć się z niemi oko w oko...

Ale idźmy dalej.

Prace nad przeróbką i odnawianiem trwają w całej pełni, chociaż na drzwiach wejściowych wisi jeszcze tabliczka p. starosty Krauzego, a wewnątrz (w dwu pokojach) znajdują się jeszcze jego meble. Cały dziewięciopokojowy lokal ma być opróżniony całkowicie we wtorek bez względu na to, czy p. starosta Krauze znajdzie tam, w Lubartowie, jakieś pomieszczenie na meble, czy nie.

Wielka afera szpiegowska w Wilnie.

LICZNE ARESZTOWANIA WŚRÓD WOJSKOWYCH I KOLEJARZY.

Prowadzone od dłuższego czasu obserwacje na terenie województwa Wileńskiego ujawniły zakrojoną na wielką skalę robotę szpiegowską na rzecz Rosji sowieckiej.

W aferę wmieszani są wojskowi, urzędnicy kolejowi i państwowi, ogółem przeszło 25 osób.

Do wykrycia szajki przyczyniły się ślady, pozostałe po likwidacji głośnej w swoim czasie szajki szpiegowskiej Syczewskiego. Wówczas to, po aresztowaniu tej szajki odcięto wywiadowi sowieckiemu wszelki kontakt z z Wileńszczyzną.

Jesienią 1926 r. wywiad sowiecki podjął energiczne próby nawiązania kontaktu. W tym celu **przybył do Wilna specjalny wysłannik sowieckiego sztabu frontu zachodniego** w Smoleńsku i G. P. U. w Moskwie i tu istotnie nawiązał stosunki z krewnymi i bliższymi znajomymi zlikwidowanej poprzednio szajki Syczewskiego. Kurjer ten wyjechał dla złożenia raportu do Moskwy, przed dwoma zaś miesiącami znów wrócił do Polski, tym razem z wyraźnemi już rozkazami i z wielkiemi funduszami w dolarach.

Pieniądze otworzyły mu drzwi **do 13 wojskowych i 15 osób cywilnych** w Wilnie. Osoby te, mimo całej ostrożności, z jaką uprawiały haniebne rzemiosło, nie uszły oka władz.

Policja polityczna przeprowadziła rewizje w kilkunastu punktach Wilna jednocześnie. Rewizyj tych dokonano przeważnie w prywatnych mieszkaniach bandy.

Wyniki rewizji były wręcz sensacyjne. U aresztowanych dwudziestukilku osób **znaleziono plany mobilizacyjne, plany umocnień, składów amunicyjnych, dworców**, kolejowych, parowozowni, statystyki „przelotności“ stacyj kolejowych, ilości pociągów, wojska i t. d. U poszczególnych członkach szajki znaleziono nadto znaczne ilości zakonspirowanej broni.

Terenem operacyjnym szajki było głównie **DOK 3 — Grodno.**

Na czele organizacji szpiegowskiej stał nie jaki Franciszek Piotrowski, który zarazem pełnił rolę łącznika z G. P. U. w Moskwie. Najbliższymi współpracownikami jego byli Piotr Rudnicki i Władysław Chwalko. Nadto ujęto szereg wojskowych z 3 p. saperów w Wilnie, parku lotniczego w Lidzie oraz sądu wojskowego nr. 3 w Wilnie.

Uderzającem było zwłaszcza odnalezienie śladów, wiodących do sądu wojskowego. Jak się okazało, władze sowieckie **pragnęły zdobyć akta ostatnich spraw szpiegowskich** oraz materjały, mogące rzucić światło na sposób wykrywania szpiegostwa bolszewickiego w Polsce.

Wśród aresztowanych cywilnych **przeważają urzędnicy kolejowi**, w tem jeden urzędnik X st. ze stacji Nowa Wilejka. Niektóre z tych osób należały do białoruskiej Hramady.

W toku aresztowań ujęto też na dworcu wileńskim **2 kurjerów sowieckich w chwili, gdy usiłowali odjechać ku granicy rosyjskiej.**

Z polecenia prokuratora wszystkich aresztowanych wojskowych osadzono w więzieniu na Antokolu, cywilnych na Łukiszkach.

Członkowie szajki szpiegowskiej prócz honorarjów specjalnych otrzymywali od szefa Piotrowskiego od 80—150 dolarów miesięcznej pensji. Piotrowski przysyłał raporty kasowe i szpiegowskie na ręce szefa wywiadu GPU w Moskwie, Nowogradowa.

Ze świata.

SAMOLOT KONKURENTEM POCIĄGU.

Amerykańska kompanja lotnicza wykazała w sposób poglądowy, że żegluga powietrzna jest o wiele tańszym i wygodniejszym środkiem komunikacyjnym, aniżeli podróż koleją. W tych dniach szesnastu pasażerów udało się samolotem z New-Yorku do Waszyngtonu, przyczem cena przejazdu tam i z powrotem wyniosła 13 dolarów i 88 centów od osoby. Oszczędność na każdym bilecie, w porównaniu z koleją, wyniosła 2 dol i 40 cent., biorąc zaś pod uwagę olbrzymią różnicę szybkości, przewaga komunikacji lotniej występuje jeszcze jaskrawiej. Pomyślne te wyniki decydują o powstaniu w Stanach Zjednoczonych zakreślonej na bardzo szeroką skalę sieci lotniczych.

MAXIMUM SŁUCHACZY.

Przedstawienie teatralne dla 100 miljonów słuchaczy odbyło się oczywiście w Stanach Zjednoczonych. „Audithorium Teatre“ w Chicago wystawiło „Fausta“ Gounod'a, dzięki zaś 50 mikrofonom, umieszczonym na scenie i widowni — śpiew i muzykę wysłuchało 100 miljonów abonentów, posiadających aparaty radjotelefoniczne. Wobec olbrzymiego powodzenia, którego ta pierwsza próba doznała, dyrekcja teatralna postanowiła organizować podobne audycje co niedzielę dla melomanów zarówno podbiegunowej Alaski jak i podzwrotnikowego Meksyku.

„BIEDNY“ WILHELM.

Jak donosi „Daily Mail“, w tych dniach doręczono byłemu cesarzowi niemieckiemu Wilhelmowi czek, opiewający na sumę 250 tysięcy funtów szterlingów, czyli około dziesięciu miljonów 750 tysięcy złotych. Pokaźną tę gotówkę otrzymał „więzień z Doorn“ jako drugą ratę „odszkodowania“, przyznanego rodzinie Hohenzollernów przez Prusy. Po otrzymaniu pierwszej raty — nadmienia gazeta angielska — doszło wśród członków cesarskiej orgiś rodziny przy podziale pieniędzy do gorszących scen, zwłaszcza pomiędzy ojcem i jego pierworodnym synem. Obecnie podobno już zapanowała zgoda i były kronprinc jest z przyznanej mu części „łupu“ zupełnie zadowolony. Nie wyklucza to oczywiście możliwości ponownego wybuchu wojny domowej przy nadejściu dalszych rat!..

ŚWIĘTO WIOSNY W PARYŻU.

W Paryżu powstał komitet, który ma opracować program „święta wiosny“. Święto odbędzie się w dniu 22 marca. Na czele komitetu stanął przewodniczący rady miejskiej, p. Godin. „Święto wiosny“ będzie wskrzeszeniem wszystkich ludowych tradycyj. Nad uświetnieniem programu pracuje cały szereg artystów. Poprzez ulice Paryża przeciągnie barwny korowód, wskrzeszający tradycje minionych lat. Dochód z tego „święta wiosny“ przeznaczony będzie na cele dobroczynne.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem
Spółka Akcyjna

przeprowadzając systematyczne rewizje stanu urządzeń u odbiorców prądu stwierdza, że w przyrządach zaplombowanych jej znakami są zrywane plomby i wykonywane wadliwe reperacje bezpieczników, co jest szkodliwe dla bezpieczeństwa urządzeń i może wywołać poważne następstwa, a pozatem przyrządy miernicze, pozbawione znaków legalizacyjnych, muszą być powtórnie sprawdzane, co naraża odbiorców na zbyteczne koszty.

Elektrownia w takich wypadkach, niezależnie od pokrycia przez odbiorców powstałych kosztów, zmuszona będzie w interesie publicznym wszelkie wypadki uszkadzania plomb i samowolnego manipulowania przy aparatach kierować na drogę sądową.

W razie konieczności zmiany bezpieczników, znajdujących się pod plombą, należy natychmiast zwrócić się do Elektrowni pod następującymi adresami: w Sosnowcu, Sienkiewicza 1, tel nr. 55; w Będzinie, Sączewska 9, tel nr. 99; w Dąbrowie, 3-go Maja 4, tel nr. 21; w Czeladzi, Milowicka 8.

713-3



OGŁOSZENIE.

Sąd Pokoju w Zawierciu na zas. art. 94 Ust. Wekslowej i na skutek podania T-wa Przemysłu Drzewnego „SILWARS“ spółka z ogr. odpowiedzialnością w osobach Fryderyka Maertina i Alfreda Sejdla niniejszym wzywa posiadacza weksla, wystawionego w dniu 9-go marca 1926 r. na sumę 90 zł. przez J. Siegreicha ustąpionego na zlecenie Sukc. Baum, a ostatnio T-wu Przemysłu Drzewnego „SILWARS“ i skradzionego temuż Towarzystwu, aby w przeciągu 60 dni od daty wydrukowania niniejszego zgłosił cię do Sądu Pokoju w Zawierciu i okazał Sądowi weksel.

Jeżeli w ciągu tego czasu nikt się nie zgłosi z wekslem, Sąd wyda orzeczenie w przedmiocie uznania weksla za umorzony.

843 Sędzia Pokoju (podpis nieczytelny).

Sekretarz Sądu (podpis nieczytelny).

---

10 %. TANIEJ 10 %.

sprzedaję mydła toaletowe Fr. Pulsa ze względu na zupełną wyprzedaż tego artykułu. 852

E. Zieleniec, ul. Modrzejowska 30.
Tel. 6-20. „ROZWÓJ“. Tel. 6-20.



OBAJCIE o SWOJE ZDROWIE



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ z marką „Kogut“ są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji kamieniach żółciowych.— „Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ s naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. 5028



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI“ (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6383



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age“** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała „Balsam Thiocolan Age“ sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 **A. Gąseckiego**
w Warszawie, 41 Leszno.

Dwie zdolne fryzjerki,
lub dwuch pomocników damsko-fryzjerskich

znajdzie natychmiast zajęcie z zapewnioną pensją miesięczną, najmniej 300 zł. w Pierwszorzędnym Zakładzie Fryzjerskim dla Pań i Panów

TEODOR MARWEG, Katowice,
3 Maja 40, tel. 9-54 851

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam zakład fryzjerski z umeblowanym pokojem Cena 1 800 zł. Wiadomość Kurjer Zach. Sosnowiec. 829-2

Okazja! Ładne łóżka masyw dębowe i tremo do sprzedania, niedrogo. Przyjmuję zamówienia na meble na dogodnych warunkach, wykonanie z gwarancją. P. Łukaszewski, Sosnowiec Narutowicza 9 813

OKAZJA. Tanio sprzedam maszynę do pisania „IDEAL“ i Fisharmonję Sosnowiec Ostrogórska 20, I-e piętro, oficyna, prawo. 839

Sprzedam okazyjnie otomanę kozetkę. Sosnowiec, Kołłataja 10 oficyna II-gie piętro 840

Posady i prace.

Aptekarski pomocnik potrzebny do apteki A. Machajskiego w Będzinie. 796

Potrzebny subjekt fryzjerski i uczeń do praktyki. Sosnowiec, Piłsudskiego 53. Kapuściński. 828

Szofer z długoletnią praktyką garażową poszukuje posady od zaraz. Oferty składać „Kurjer Zachodni“, Dąbrowa. 831-2

Młoda inteligentniejsza panna potrzebna do dwojga dzieci na przychodne. Sosnowiec, Małachowskiego 2 Lekarz—dent. Judeyko 836

Lokale.

Kawaler poszukuje mieszkania przy rodzinie. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ Dąbrowa. 832

Pokoju poszukuje urzędnik, kawaler z utrzymaniem lub bez Piłsudskiego 16 m, 8 Sosnowiec. 836-2

Różne.

Zaginął pies 1 lutego b. r. wyżeł duży koloru ciemno siwy bronzowy, ogon ucięty rasy niemieckiej Powiadomić Fr. Hejne kop. „Flora“ za zwrotem kosztów. 833-2



Koncesjonowana Szkoła tańców Niny Cichoniowej przyjmuje wpisy na nowy kurs we wtorki, czwartki piątki i niedziele od godz. 8 do 10 w lokalu „Lutni“, Sosnowiec, Warszawska 22. Pierwsza lekcja w niedzielę o godz. 4-ej 849

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół“ w Milowicach (Huta) organizuje orkiestrę dętą. Chętnych muzyków zaprasza się do współudziału Zgłoszenia przyjmuje sekretarz T-wa A. Gubała w Hucie „Milowice“ Wydział Zakupów. 838

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja „Stenografa Polskiego“ Warszawa, Szczygla 12. 772

Udzielam gry na skrzypcach. Wiadomość: „Kurjer Zachodni“, Sosnowiec. 844

Udzielam lekcji i korepetycji języka francuskiego i niemieckiego Wiadomość: „Kurjer Zachodni“, Sosnowiec. 845

Zgubione dokumenty.

Rajzenbergow vel Rozenbergow Izrael Gdalja skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i tymczasowy dowód osobisty wydany przez gm. Koziegłowy 830-3

Zgubiony weksel na zł. 90 płatny 17 lutego 1927 r. Wystawca A Głębocki, zlecenie Sz. Krzesiwo, żyranci: i Krzesiwo i L. Fuks, unieważniam H. Lipner 827

Zaginął dyplom mistrzowski Jana Cegielskiego, wydany przez Cech Piekarzy w Sosnowcu i koncesja. Takowe unieważnia się. 824

Osys Bronisław zgubił legitymację pow. Kasy chorych w Sosnowcu wyd. przez ambulatorjum Strzemieszyce. 847

Gruszka Piotr zgubił książeczkę wojskową rocznik 1900 wydaną w Strzemieszycach. 848

Wacław Cesarz zgubił dokument wojskowy wydany przez 5 Baon łączności. 842

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY“

POLSKI FILM którym słusznie chlubić się może kinematografja polska, reżyserji **Henryka Szaro** p. t.

Od poniedziałku 7-go lutego 1927 roku i dni następne.

Czerwony Błazen

Dramat w 10 cz. według powieści **Aleksandra Błażejowskiego**

Wykonanie stoi na bardzo wysokim poziomie dzięki wspaniałym kreacjom: **HELENY MAKOWSKIEJ,** Wandy Smosarskiej Stefana Hnydzińskiego, Roberta Boelke, Leszka Owron i in.

Łaskawi udział biorą szeregowi Policji Państwowej, funkcjonarjusze Urzędu Śledczego oraz zespołu **teatru „Qui - pro - Quo“**

Rzecz dzieje się w Warszawie

Bilety ulgowe za kuponami nie ważne.

Kino Sfinks

Od poniedziałku 7 do niedzieli 13-go lutego

Wielki erotyczny dramat w 12 akt **„Czy powinniśmy milczeć“** (Truciciele ludzkości).

W roli głównej **Conrad Veidt** Trzyma widza w napięciu od początku do końca

Nad program, wesoła kom. w 2 aktach **„Wszystko się kręci“**

ANONS! Od 14-go do 20-go ANONS!

„MANOU LESCAUT“

W roli głównej LYA DE PUTTI WŁODZ. GAJDAROW

21, 22, 23 i 24 lutego „TRĘDOWATA“.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście „ „ „ „ „ „ 35 „
Za tekstem „ „ „ „ „ „ 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
(do 80 „) 25 „
(do 100 „) 28 „
(ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1 Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“